

Głos Wielkopolski

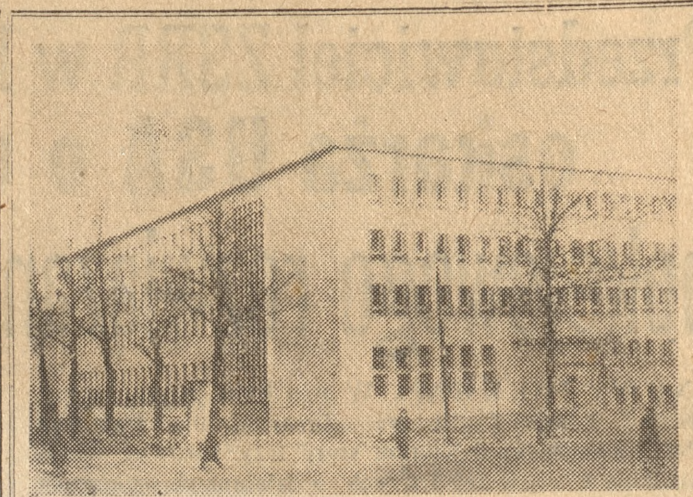


Rok VII ABCD

Poznań, sobota 6 stycznia 1951 r.

Nr 5 (2103)

WARSZAWA (P. R.). — Wczoraj przybyła do Moskwy grupa artystów polskich. Wśród przybyłych znajduje się m. in. znana laureatka Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego — Halina Czerny-Stefańska. Artysty polscy dadzą szereg koncertów w Moskwie, Leningradzie i Kijowie. Pierwszy koncert odbędzie się w Moskwie w dniu dzisiejszym, w sali koncertowej im. Czajkowskiego.



W najbliższym czasie miasto nasze wzbogaci się znowu o jeden reprezentacyjny budynek, którym jest Gmach Oddziałów Wydziału Finans. Prez. MRN i Prez. PRN przy ul. Cieszkowskiego 3/4. Będący jeszcze w trakcie budowy przez Zjednoczenie Poznańskie PPB Nr 1 i Nr 2, mieści już w swym wnętrzu od maja ub. r. pięć Oddziałów Wydz. Finans. Prez. MRN (2, 3, 5, 6 i 8) oraz Wydz. Finans. Prez. PRN (dawn. 7 Wydz. Finans.), Wielka hala, przeznaczona na potrzeby referatów księgowości podatkowej wszystkich Oddziałów oddana zostanie do użytku już w końcu stycznia br. Z chwilą całkowitego ukończenia gmachu, przewidzianego na koniec marca br. znajdują w nim pomieszczenie wszystkie Oddziały Wydz. Finans. z terenu miasta Poznania, intrologatoria i archiwum. (V)

Ludność Niemiec daje wyraz szacunku i przywiązania do Prezydenta NRD Wilhelma Piecka i podkreśla wolę walki o jednolite i pokój miłujące Niemcy

BERLIN (PAP). Jak już podawaliśmy, w dniu 3 bm. odbyła się w hali sportowej „Werner Seelenbinder Halle“ uroczysta akademія z okazji 75-lecia Wodza mas pracujących Niemiec, Przewodniczącego SED, Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Wilhelma Piecka.

Poniżej podajemy tekst przemówienia wygłoszonego przez wicepremiera i członka Biura Politycznego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Aleksandra Zawadzkiego.

Przemówienie wicepremiera Zawadzkiego

„Czcigodny i drogi Towarzyszu Prezydencie! Drodzy niemieccy Przyjaciele! W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rządu Polskiego i w imieniu Prezydenta Polski Ludowej — Bolesława Bieruta delegacja nasza składa najgorętsze i najserdeczniejsze życzenia wielkiemu Synowi i przywódcy narodu niemieckiego Towarzyszowi Wilhelmowi Pieckowi z okazji 75 rocznicy Jego urodzin. Przed kilku tygodniami cała Polska witała go z głębi serca jako naszego gościa. Ta wspaniała demonstracja przyjaźni polsko-niemieckiej była wyrazem głębokiego historycznego zwrotu w stosunkach między narodem polskim i niemieckim. Zwrot ten stał się możliwy wskutek zwycięstwa Amii Radzieckiej nad faszyzmem. Z tego zwycięstwa powstała nowa Polska Ludowa, z

tego zwycięstwa zrodziła się Niemiecka Republika Demokratyczna — obydwie przejęte nowym duchem braterskiej współpracy między narodami. Niemiecka Republika Demokratyczna stała się kierowniczą siłą narodu niemieckiego w jego walce o pokój i jedność Niemiec.

Wilhelm Pieck jest żywym ucieleśnieniem tych dążeń narodu niemieckiego.

Z imionami Prezydentów Wilhelma Piecka i Bolesława Bieruta łączy się jak najściślej historyczny zwrot ku coraz bliższej i ściślejszej współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej naszych narodów.

Wspólnie ustalona istniejąca granica na Odrze i Nysie stała się granicą, która nie dzieli naszych narodów, ale łączy je jak najmocniej. Jednoczy nas walka o wielką sprawę pokoju, przeciwko anglo-amerykańskim podpalaczom świata przeciwko podżegaczom wojennym i ich agentom. Jednoczą nas wspólne uczucia przyjaźni i braterstwa w stosunku do narodów wielkiego Związku Radzieckiego i Wodza światowego obozu pokoju — Towarzysza Józefa Stalina. Jednoczą nas tradycje długoletnich wspólnych walk, rewolucyjnych polskiej i niemieckiej klasy robotniczej, których doskonałym ucieleśnieniem jest towarzyszy Wilhelm Pieck.

niem jest towarzyszy Wilhelm Pieck.

Drodzy Przyjaciele!

Naród polski jest głęboko przekonany, że Wasza walka o zjednoczone, demokratyczne i pokojowe Niemcy doprowadzi do całkowitego zwycięstwa. Gwarancją tego jest niemiecka klasa robotnicza z towarzyszem Wilhelmem Pieckiem na czele, gwarancją tego jest wspaniała młodzież, tak gorąco ukochana przez Prezydenta Wilhelma Piecka, gwarancją tego jest fakt, że Niemiecka Republika Demokratyczna, której powstanie określił Tow. Stalin jako punkt zwrotny w historii Europy, stanowi nieodłączną część światowego obozu pokoju i postępu, na czele którego stoi wielki, niezwykły Związek Radziecki.

Cały naród polski zapewnia naród niemiecki o swojej szczerej, braterskiej solidarności w jego historycznej walce. Cały naród polski życzy towarzyszowi Wilhelmowi Pieckowi długich lat najlepszego zdrowia dla szczęścia i dobra narodu niemieckiego, dla sprawy pokoju.

NIEMCY ŻYJE WIELKA PRZYJAŹN MIĘDZY POLSKIM I NIEMIECKIM NARODEM!

NIEMCY ŻYJE ZWIĄZEK RADZIECKI I JEGO WIELKI WÓDZ, NAJLEPSZY PRZYJACIEL POLSKIEGO I NIEMIECKIEGO NARODU — TOW. JÓZEF STALIN!

Premier NRD — Otto Grote wahl — podał do wiadomości decyzję nadania Prezydentowi NRD Wilhelmowi Pieckowi tytułu bohatera pracy.

BERLIN (PAP). Ludność Niemiec Zachodnich daje wyraz swego szacunku i przywiązania do Prezydenta Wilhelma Piecka z okazji jego 75-lecia. Masy pracujące Trizonii w swych telegramach i pismach gratulacyjnych podkreślają swą zdecydowaną wolę pokoju i zjednoczenia Niemiec oraz dają wyraz głębokiego przywiązania do Prezydenta NRD.

Prezydent Pieck otrzymał z okazji swoich 75 urodzin niezliczone depeche gratulacyjne od partii politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych oraz mas pracujących NRD.

Z miast i wsi Niemieckiej Republiki Demokratycznej nadchodzi zobowiązania do robotników i chłopów, którzy dla uczczenia urodzin Prezydenta Piecka postanawiają jeszcze u silniej niż dotychczas, pracować nad rozbudową pokojowej gospodarki NRD i wykonać z nadwyżką zadania 5-letniego planu gospodarczego.

W dniu 3 bm. do siedziby Prezydenta NRD na zamku Niederschoenhausen koło Berlina przybyli członkowie rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, goście zagraniczni oraz liczni przedstawiciele ludności Republiki, którzy złożyli dostojnemu Solenizantowi serdeczne życzenia urodzinowe.

Pierwsi złożyli swe życzenia członkowie Biura Politycznego Socjalistycznej Partii Jedności (SED). Z kolei gratulowały Prezydentowi delegacje zagraniczne.

Dziękując w serdecznych słowach za życzenia Prezydent Pieck wyraził zdecydowaną wolę walki o utrwalenie pokoju i przyjaźni między narodami. Delegacja polska w osobach sekretarza KC PZPR wicepremiera Aleksandra Zawadzkiego i członka KC PZPR Ostapa Dłuskiego wręczyła Prezydentowi Pieckowi pismo odręczne oraz dary urodzinowe od Prezydenta Bieruta i KC PZPR.

SUKCES poznanskich maszynistów 250 tys. kilometrów bez napraw okresowych

Kolejarze z DOKP Poznań uzyskali nowy sukces, przybawiając na parowozach Pt-47/17 oraz Pt-47/43 ponad 250 tys. km bez napraw okresowych. Zwycięcy maszyniści sukces swój zawdzięczają stosowaniu na wzór racjonalizatorów radzieckich sodafosu zmniejszającego wodę tendrową. Maszyniści uzyskali duże oszczędności w paliwie.

W skład zwycięskich załóg parowozowych wchodzi: maszyniści Fr. Kosmowski, J. Mroczkowski, St. Łączny, pomocnicy masz. Cz. Brzeziński, J. Kubiak, J. Dybol i palacze Cz. Bajerlein, Al. Kujawski i L. Gadziński.

Koreańska Armia Ludowa wyzwoliła Seul Amerykańskie wojska cofają się na froncie o długości 240 km

PEKIN (PAP). AGENCJA NOWYCH CHIN DONIOSŁA Z SEULU DNIA 4 STYCZNIA: SEUL ZOSTAŁ WYZWOLONY DZISIAJ W POŁUDNIE PRZEZ KOREAŃSKĄ ARMIE LUDOWĄ I OCHOTNIKÓW CHIŃSKICH. WYZWOLENIE SEULU NASTĄPIŁO PO NOWEJ OFENSYWIE, ROZPOCZĘTEJ NA SZEROKIM FRONCIE W KOREI ŚRODKOWEJ DNIA 31 GRUDNIA UB. ROKU, KTÓRA DOPROWADZIŁA DO PIORUNUJĄCEGO PRZEŁAMANIA NIEPRZYJACIELSKICH LINII OBRONNYCH.

Koreańskim wojskom ludowym i ochotnikom chińskim wkraczającym do Seulu pozostali w mieście mieszkańcy zgolowali serdeczne powitanie. Seul wyzwolony był po raz pierwszy dnia 28 czerwca ub. roku, ale został okupowany przez amerykańskie wojska inwazyjne 30 września tegoż roku. W ciągu trzymiesięcznej okupacji ludność Seulu doznała strasznego terroru ze strony wojsk amerykańskich i ich marionetek.

W toku swej nowej ofensywy koreańskie wojska ludowe wraz z ochotnikami chińskimi wyzwoliły poza Seulem 4 miasta, a mianowicie: Keson i Poczun na północ od Seulu oraz Kapjun i Czunczhon w Korei środkowej.

Potężna ofensywa koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich rozwija się dalej w kierunku południowym. Amerykańskie siły inwazyjne i marionetkowe wojska Li Syn-Mana uciekają w popłochu.

LONDYN (PAP). Co się tyczy dalszych amerykańskich

planów obronnych, to agencja Reutersa przytacza pogłoski, że nowa linia obronna ma przebiegać przez Suwon w odległości 30 km na południe od Seulu, lub też Osan jeszcze dalej o 15 km. Na razie — jak stwierdza korespondent Reutersa — wojska amerykańskie są w dalszym ciągu w odwrocie wzdłuż całego frontu długości 240 km.

Korespondenci prasy zachodniej, opisując szczegóły ucieczki z Seulu, stwierdzają, że w tym mieście, nieznaczonym i palonym przez Amerykanów, panowało istne piekło. Ludność Seulu narażona była na niewymowne cierpienia.

Z ostatniej chwili!

Po przerwaniu linii obronnych nieprzyjaciela wzdłuż całego 38 równoleżnika, wojska ludowe nacierały na południe. Według stanu z dnia 3 stycznia, wojska ludowe posunęły się na całym froncie o 20-30 km poza 38 równoleżnik. Wojska ludowe wyzwoliły Jonan, Szangan, Munson i inne miejscowości.

Załogi 17 kopalń odpowiedziały na apel Alfreda Kawczyka

o zwiększenie cykliczności robót wydobywczych

KATOWICE (PAP). Z entuzjazmem przyjęli górnicy kopalń polskich wezwanie do podniesienia „cykliczności robót wydobywczych i wzmocnienia wydajności pracy, rzucone w dniu 2 bm. przez czołowego rełacza kopalni „Bytom“ Alfreda Kawczyka.

Zwiększeniem ilości cykli, obejmujących całokształt kolejnych prac wydobywczych na ścianie załogi kopalń dokumentują swą niezłomną wolę budownictwa pokojowego, a realizując swe konkretne zobowiązania produkcyjne pragną przyspieszyć wykonanie zadań drugiego roku socjalistycznego planu 6-letniego.

Już w pierwszych dniach na wezwanie Kawczyka odpowiedzieli górnicy 17 kopalń polskich, deklarując zwiększenie ilości wykonywanych cykli.

Pierwsze na wezwanie górnika Kawczyka odpowiedziały załogi górnicze kopalń im. J. Stalina im. J. Wierzyńskiego, „Gen. Zawadzkiego“, „B. Bieruta“, M. Thoreza“ oraz górnicy kopalń „Rydułtowy“, „Szombierki“ i „Anna“.

Potężną manifestacją na cześć wielkiego 6-letniego planu budownictwa socjalistycznego i zwycięstwa Światowego Obozu Pokoju któremu przewodził charyzmatyczny przywódca Józef Stalin, było zebranie załogi kopalni „im. J. Stalina“ w Sosnowcu.

Górnicy tej kopalni złożyli wspaniałe zobowiązania, które w efekcie przyniosą w samym tylko styczniu br. 9491 ton ponadplanowej produkcji.

Ponad tysiącna rzeszę górników zgromadziło uroczyste zebranie załogowe w cechowni kopalni im. J. Wierzyńskiego.

Wśród okrzyków na cześć przodowników pracy kolejno składają postanowienia dalszego podniesienia tempa wydobywania liczni rełacze ścianowi, chodnikowi, filarowi, sztygry i robotnice sortowni. Wyróżnia się wśród nich zobowiązanie członków brygady Pawła Filaka.

Powódź w Maroku Burze śnieżne w Danii i Szwecji

WARSZAWA (P. R.). W Maroku szaleje powódź. Jak dotychczas zginęło 71 osób w Casablance nastąpiło oberwanie chmury, które wyrzuciło wiele szkód.

W Danii i Szwecji szaleją burze śnieżne, które unieruchomiły komunikację kolejową i samochodową.

Masy pracujące całego kraju przyjęły z uznaniem i zadowoleniem OBNIŻKĘ CEN

WARSZAWA (PAP). Obniżka cen na niektóre artykuły pierwszej potrzeby oraz na artykuły inwestycyjne powitana została przez masy pracujące całego kraju z dużym uznaniem i zadowoleniem. Wyrazem tego zadowolenia i uznania dla słusznej polityki Rządu Ludowego troski o dobro ludzi pracy jest podejmowanie przez liczne załogi i poszczególnych robotników nowych cennych zobowiązań produkcyjnych.

ZMP-owcy z Zakładów im. Wilhelma Piecka w Zychlinie zobowiązali się w odpowiedzi na obniżkę cen skrócić czas remontu generalnego maszyn produkcyjnych o 2 tygodnie, zaś

zespół nawijaczy postanowił podnieść wydajność swej pracy ze 120 do 125 proc. nowej normy.

Wiele zespołów produkcyjnych, brygad, a nawet zakładów pracy powitało obniżkę cen zobowiązaniami przekraczania nowych norm produkcyjnych.

Robotnicy zakładów nr 1 w Krakowie podjęli zobowiązania przekraczania nowych norm od 15-25 proc. Jedną z robotniczych zakładów, Rozalia Kuczynska postanowiła wraz z całym swoim zespołem przekroczyć w I kwartale rb. nowe normy o 20 proc.

Pracownicy krakowskich zakładów sodowych w odpowiedzi na obniżkę cen zwiększą w I kwartale br. produkcję o 13 proc.

W woj. krakowskim na wieść o obniżce cen młodzież za-

trudniona w Zakładach Obuwia w Chelmku, w krakowskich Zakładach Przemysłu Gumowego, w Państwowej Fabryce Maszyn w Andrychowie i w wielu innych zakładach pracy odbyła specjalne narady. Na naradach postanowiono nieustannie podnosić wydajność pracy, aby stworzyć warunki dla dalszej obniżki cen.

Wielu robotników postanawia prowadzić jeszcze energiczniej walkę z wszelkimi przejawami marnotrawstwa.

Z radością powitali również uchwały Rady Ministrów pracownicy Zakładów im. Stalina w Poznaniu.

Spełniając życzenia
naszych Czytelników
do jutrzejszego wydania „GŁOSU“ dołączamy
kalendarz ścienny
na rok 1951

Przedstawiciel ZSRR w Komisji Politycznej ONZ oskarża USA o uniemożliwianie pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej

NOWY JORK (PAP). W dniu 3 bm. odbyło się posiedzenie Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Na porządku dziennym stały trzy sprawy: sprawozdanie tzw. „Komisji trzech” o działaniach wojennych w Korei, skarga Związku Radzieckiego na agresję Stanów Zjednoczonych przeciwko Chinom i sprawa Tajwanu.

Po podaniu propozycji w sprawie warunków „zaprzestania ognia”, opracowanych przez „Komisję trzech” przedstawiciel Indii Rau oświadczył, że Komisja ta „nie jest obecnie w stanie przedstawić jakichkolwiek zaleceń”. Jednym z wyżej wspomnianych warunków jest utworzenie tzw. strefy zdemilitaryzowanej o szerokości 20 mil na północ od 38 równoleżnika.

Sprawozdanie członka Komisji trzech — Rau'a zawiera odpowiedź rządu Chińskiej Republiki Ludowej na apel „Komisji trzech” w sprawie upoważnienia Wu Hsiu-Czuna do przeprowadzenia rokowań z „Komisją trzech”. Rząd Chińskiej Republiki Ludowej wskazuje w odpowiedzi, że „przedstawiciel Chińskiej Republiki Ludowej nie brał udziału w dyskusji i nie zgodził się z uchwaleniem przez Zgromadzenie Ogólne rezolucji odnośnie utworzenia tzw. „Komisji trzech” w sprawie zaprzestania ognia w Korei.

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej oświadczył niejednokrotnie, że będzie uważał za bezprawne wszystkie rezolucje dotyczące kluczowych zagadnień, a w szczególności zagadnień dotyczących Azji, jeśli będą uchwalane przez ONZ bez udziału i aprobaty delegatów Chińskiej Republiki Ludowej.

Jeśli chodzi o to w jaki sposób Organizacja Narodów Zjednoczonych może nawiązać łączność z Koreą, Chińska Republika Ludowa — Demokratyczna, to Centralny Rząd Ludowy uważa, iż ONZ winna się zwrócić bezpośrednio do rządu Korean-

skiej Republiki Ludowo-Demokratycznej”.

Rau powołał się również na oświadczenie rządu Chińskiej Republiki Ludowej z 22 grudnia w sprawie „Komisji trzech”.

Następnie zabrał głos przedstawiciel ZSRR Malik który przypomniał, że oświadczenia oficjalne i prasa dowodzą iż Stany Zjednoczone nie chcą pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej i czynią wszystko, co w ich mocy, aby kontynuować awanturę w Korei.

Malik przytoczył liczne dowody wrogłego ustosunkowania się Stanów Zjednoczonych do Chińskiej Republiki Ludowej — bombardowanie jej terytorium, zagarnięcie Tajwanu, przeciwdziałanie w sprawie przyjęcia Chin do ONZ.

Malik podkreślił, że delegacja radziecka popierając stanowisko Chińskiej Republiki Ludowej, zgłosiła projekt rezolucji, wzywający do natychmiastowego wycofania wszystkich wojsk obcych z Korei i dający narodowi koreańskiemu możliwość aby sam zdecydował o swym losie.

Malik wezwał do natychmiastowego przyjęcia radzieckiego projektu rezolucji, oświadczając, że tylko taki krok umożliwi Zgromadzeniu Ogólnemu konstruktywne rozwiązanie sprawy.

Malik przypomniał Komisji o nowych dowodach zbrodni, dokonanych przez wojska amerykańskie i południowo-koreańskie. Przytaczając szczególnie niesłychane zbrodnie wojsk amerykańskich i lisymanowskich w Korei Malik oświadczył, że barbarzyńskie akty tych wojsk wywołały oburzenie na całym świecie. Podkreślił on, że delegacja radziecka posiada krótkometrażowy film dokumentalny o okrucieństwach Amerykanów w Korei i zgłosił wniosek, aby Komisja Polityczna ten film obejrzała.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel Peru, który zażądał, aby oświadczenie Czou En-Lai'a z 22 grudnia, zostało odczytane, ponieważ Malik wspominał, że Komisja Polityczna oświadczenie to zignorowała. Przewodniczący Komisji wyraził zgodę na tę propozycję i oświadczenie Czou En-Lai'a odczytano. Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Austin ostro zaatakował Chińską Republikę Ludową i w dalszym ciągu głośnie ją oskarżał o „agresję” w Korei.

Po krótkiej wymianie zdań Komisja Polityczna 46 głosami przeciwko 5 przy 7 wstrzymujących się od głosu aprobowała propozycję Jebba, aby odroczyć dyskusję na 48 godzin.

Zakłady M-1 w Żychlinie i Ośrodek Szkolenia Zawodowego w Ursusie k/ Warszawy zostały nazwane im. Wilhelma Piecka

ŻYCHLIN (PAP). Żychlin miasto w pow. kutnowskim woj. łódzkiego przeżył 3 bm. swój wielki dzień. Znajdujące się tam zakłady M-1 otrzymały w dniu tym na prośbę załogi, składającej się w 70 proc. z młodzieży ZMP-owskiej, imię wielkiego bojownika międzynarodowego proletariatu i przywódcy klasy robotniczej Niemiec — Prezydenta NRD Wilhelma Piecka, dla uczczenia 75 rocznicy jego urodzin.

Uroczystość przemianowania zakładów zbiegła się z drugim ważnym momentem w życiu zakładów: wręceniem załozde zaszczytnego wyróżnienia — przedchodniego sztandaru pokoju ufundowanego przez Polski Komitet Obrońców Pokoju dla najlepszego zakładowego Komitetu Obrońców Pokoju w woj. łódzkim.

Na uroczystość, która zgromadziła w sali świetlicy fabrycznej ponad 1000 robotników zakładów, przybyli liczni przedstawiciele władz partyjnych, związków zawodowych, Woj. Kom. Obrońców Pokoju i organizacji młodzieżowych.

Uroczystość kończy jednoznacznie uchwalenie listów do Prezydenta RP i Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta oraz Prezydenta NRD Wilhelma Piecka.

Z całego kraju napływaia podarki noworoczne dla dzieci Korei

WARSZAWA (PAP). — Nadchodzące z całego kraju wiadomości o przebiegu zbiórki podarunków noworocznych dla dzieci Korei świadczą o braterskiej solidarności społeczeństwa polskiego i walczącym o swą wolność ludem koreańskim. W zbiorce biorą coraz liczniejszy udział robotnicy, chłopcy, kobiety i młodzież.

W dniu 2 bm. ponad 400 „trójek pokoju” przeprowadzi-

ły zbiórki w Katowicach. Zebrano w dużej ilości odzież, obuwie i bieliznę dziecięcą oraz pokasne sumy pieniężne.

Do woj. Komitetu Obrońców Pokoju w Gdańsku wpłynęło już wiele paczek noworocznych dla sierot i pólężerot po bojownikach walczących przeciwko barbarzyńskim interwencjom amerykańskim.

Trójki młodzieżowe w Kwidzynie zebrały już ponad 3000 zł, w Gdańsku — 3000 zł, a w Sopocie — 2000 zł. W Gdańsku pierwsza ruszyła w teren trójka ZMP-owska studentów Akademii Medycznej: Maria Malinowska, Edmund Grabowski i Piotr Surówka.

Społeczeństwo woj. olsztyńskiego zebrało na zakup ambulansu sanitarnego dla ludności cywilnej Korei około 1000 zł.

Noworoczny dar NRD dla dzieci stolicy

WARSZAWA (PAP). — Dzieci barbarzyńsko zniszczonej przez hitlerowców Warszawy otrzymały w darze noworoczny od delegatów Niemiec Demokratycznych na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju i od dzieci niemieckich — 6 000 pięknych zabawek.

Starannie, z artyzmem wykonane modele samochodów, traktorów, kopaczek i dźwigów posiadają dużą wartość dydaktyczną. Zabawki te będą rozwijać zamilowania i uzdolnienia dzieci i kształtować w nich poczucie estetyki. Przyszły konstruktor już teraz pozna zasady działania kopaczek i dźwigów — dla młodych matematyków pożyteczna rozrywką stanowią specjalne układanki i szarady.

Komentarz dnia

ZBRODNIIE zbankrutowanych imperialistów USA

Seul, stolica Korei, został wyzwolony przez koreańską Armię Ludową. Agresywne wojska amerykańskie, wycofując się przed nacierającymi wojskami ludowej Korei, podpaliły miasto niszcząc wiele najcenniejszych budynków. Barbarzyńcy amerykańscy nie oszczędzili nawet przepięknego pałacu letniego, arcydzieła architektury koreańskiej, mającego wielowiekową historię. Podobnie jak inne zabytki historyczne kultury koreańskiej, padł on pastwą zbrodniczych rozkazów Mac Arthura.

Według komunikatów kwatery głównej Mac Arthura, wycofujące się oddziały wojsk amerykańskich nie mają kontaktu z nieprzyjacielem. Znaczący to, że wojska amerykańskie wycofują się w szybszym tempie, aniżeli posuwają się naprzód oddziały wyzwolenca koreańskiej Armii Ludowej. Tłumacząc ten „mac arthurowy” styl na język zwyczajny znaczy to, że wojska amerykańskie po prostu uciekają.

Uciekający najeźdźcy znajdują jednak dość czasu, aby obracać w przynę miasta i wsie koreańskie. Ludność miejscowości, z których wycofują się Amerykanie, jest siłą uprowadzana a domostwa jej są podpalane. Któż lepiej, niż naród polski potrafi zrozumieć piekielne znaczenie nie mściwych metod najeźdźcy, który poniósł klęskę na froncie. Przecież zupełnie w taki sam sposób najeźdźcy hitlerowscy wycofywali się niegdys z Polski, uciekając przed ciosami zwycięskiej Armii Radzieckiej. Mac Arthur powtarza rozkazy zgranych generałów hitlerowskich, którzy pozostawiali po sobie „ziemię spaloną”.

Uprowadzana przez uciekające wojska Mac Arthura ludność koreańska przechodzi straszliwe katusze. „10 milionów Koreańczyków — pisze „Paris Presse” — błąka się obecnie w oczekiwaniu śmierci”. Ludność wypędzona z Seulu i innych miast koreańskich tłoczy się w Pusanie, okupując teatry, fabryki, szkoły i kościoły, w których szuka schronienia przed 35-stopniowym mrozem panującym obecnie w Korei. Pieniądz stracił jakąkolwiek wartość, ludzie zebrali o kawałek chleba lub garść ryżu — głód jest powszechny. W górach i lasach błąkają się miliony ludzi żyjących się kora drzew.

Wstrząsająca tragedia ludu koreańskiego dopełnia miarę zbrodni, których sprawcą jest Mac Arthur. Zbrodniarz ten zaczyna już odczuwać strach, że posunął się za daleko, zaczyna ukrywać się za plecami swych pryncypałów z Wall Street twierdząc, że jego postępowanie oparte jest na ścisłych instrukcjach z Waszyngtonu. Nie ulega wątpliwości, że Mac Arthur postępuje według instrukcji rządu Stanów Zjednoczonych, aje nie uchroni go to przed odpowiedzialnością, zgodnie z uchwałą Światowego Kongresu Pokoju w Warszawie.

Krach koreańskiej awantury imperializmu amerykańskiego i militarna klęska wojska USA w Korei są oczywiste. A jednak Truman i jego rząd nie chcą zgodzić się na żądanie natychmiastowego zaprzestania działań wojennych i wycofania wojsk agresywnych z Korei. Przedłużają oni okropności wojny na Korei, snują nowe intrzygi w ONZ ludząc się, że potrafią rozszerzyć konflikt wojenny.

Ta zbrodnia taktyka jest zrozumiała w świetle fantastyki zarobków kapitalistów amerykańskich na dostawach wojennych. Każdy dzień pożaru wojennego na Korei, każda kropla przelanej tam krwi tuczy chciwych i drapieżnych magnatów z Wall Street. Na każdym zabitym żołnierzu amerykańskim kapitaliści amerykańscy zarabiają ponad milion dolarów, zaś krew i łzy Koreańczyków nie przedstawiają dla miliarderów amerykańskich żadnej wartości.

Min. Acheson, amerykański sekretarz stanu, miał chęć niedawno powiedzieć że Korea jest wzorem, według którego rząd Stanów Zjednoczonych pragnie urządzić resztę świata. Cynizm tego oświadczenia budzi wstręt. Cała milująca pokoi ludzkość na widok barbarzyńskiego „wzoru”, jaki imperializm amerykański zaprezentował na Korei, odczuwa oburzenie i głęboką odrazę do „polityki” amerykańskiej. Cała cywilizowana ludność domaga się położenia kresu zbrodniom imperialistów amerykańskich i ukarania amerykańskich zbrodniarzy wojennych.

J. W.

Próby zastąpienia serca chorego sercem zdrowym

Uczni radzieccy już od dłuższego czasu pracują nad problemami transplantacji serca zwierząt.

Ostatnio, ciekawego eksperymentu w tej dziedzinie dokonał uczony radziecki prof. N. Sinicyn. Przetransplantał on serca kilku żab. Zabyte po operacji znajdują się w specjalnym terrarium pod bezpośrednią obserwacją prof. Sinicyna. Zachowaniem swym niczym nie różnią się one od żab nieoperowanych. Elektrokardiogram „wstawionego” serca nie wykazuje żadnych odchyleń od normy.

Omawiając perspektywy rozwoju radzieckiej medycyny — prof. Sinicyn oświadczył m.in.: „Wielkie zadowolenie sprawia mi fakt, iż uporeczywe badania naukowe w tej dziedzinie w ciągu ostatnich lat uwiecznione zostały powodzeniem. Lecz marzymy o rzeczach bardziej doniosłych. W swoim czasie transfuzja krwi w transplantacji rogówek również wydawały się nieosiągalne, obecnie zaś wszystko to znajduje szerokie zastosowanie w praktyce codziennej lekarzy radzieckich. I

niewątpliwie nastanie taka chwila, gdy lekarz, badając chorego powie: „Po- staramy się złożyć serce, a jeśli się nie uda, wstawimy inne”.

Małorolny chłop wskazał drogę do podniesienia dochodów

OPOLE (PAP). Uprawa ziół leczniczych zajmują się coraz więcej małe i średniorolny chłop.

Przodującym plantatorem jest małorolny chłop z gromady Chrusty pow. Koźle, woj. opolskie ob. Jan Pander, który zajmuje się uprawą ziół od 1947 r. Dzięki systematycznej pracy i samokształceniu uzyskał on poważne plony ze swej plantacji. M. in. z 0,18 ha zebrał on z pierwszego pokosu 49 kg mięty suchej, a z drugiego pokosu — 364 kg mięty zielonej. Poważne wyniki osiągnął również z uprawy koprunku włoskiego, zbierając z 0,78 ha — 750 kg nas. on. Zbiór rącznika z powierzchni 0,10 ha wyniósł 100 kg.

Wyniki Jana Pandera zachęciły innych chłopów do uprawy ziół. Obecnie 200 chłopów powiatu Koźle uprawia ziola lecznicze na ponad 72 hektarach.

Sukienka i sweter na drutach na 5-6 lat „MODA I ŻYCIE”

Pokrywa śnieżna w kraju

Grubość warstwy śniegu wynosi:

Jelenia Góra 9 cm, Szklarska Poręba 25, Karpacz 19, Śnieżka 29, Duszniki - Zdrój 11, Raciborz 4, Kudowa 2, Istebna 4, Stępcówka 10, Klimczok 15, Babią Góra 20, Luboń Wielki 11, Nowy Targ 8, Jabłonna 5, Zakopane 5, Regle 8, Kuznice 5, Dolina Pięciu Stawów Polskich 83, Kasproy Wierch 96, Głodówka 18, Morskie Oko 27, Hała Gąsienicowa 15, Obidowa 8, Rabka 5, Turbacz 18, Szczawnica 2, Prehyba 12, Krynica 5, Ciężowa 8, Iwonicz 4, Barwinek 6, Przemysł 2.

Stoszesnaście milionów książek (Amunicja walki o pokój)

Według niepełnych danych statystycznych ilość książek i broszur wydrukowanych w roku ubiegłym w Polsce sięga 116 000 000 egzemplarzy. Ilość tytułów wyraża się w liczbach okrągłych, cyfrą 5200.

Nigdy jeszcze nie czytano w Polsce tak wiele tak powszechnie. Stoszesnaście milionów egzemplarzy książek i broszur to więcej, niż półtora raza tyle, ile ukazało się w ostatnim roku przed wojną.

Po książkę sięgają dziś w Polsce miliony rąk. Zapotrzebowanie jest większe, niż możliwość jego pełnego zaspokolenia. Dowodzi to wzrostu potrzeb kulturalnych w masach, wzrostu świadomości społecznej. Rosnąca aktywność kulturalna i pogłębiające się świadomości mas robotniczych i chłopskich, pomyślnie przebiegająca akcja likwidacji analfabetyzmu rozkwitły oświaty sprawiają iż książki w Polsce zaliczyć dziś trzeba do artykułów masowego spożycia.

Równocześnie książka jest jedną z podstawowych broni w walce ideologicznej, którą prowadzi polska klasa robotnicza o

Zaledwie

ukazały się na łamach „Głosu” pierwsze zapowiedzi o naszej nowej powieści odcinkowej Aleksandra Jackiewicza pt.

„Penicylina”

a już wzbudziła ta wiadomość szerokie zainteresowanie w kołach naszych Czytelników.

Ta głośna w Polsce powieść wiąże wszystkich z sobą a dzieje w niej opisane staną się powszechnym tematem rozmów.

„Penicylina”

niebawem w odcinkach „Głosu”.

Czytajcie „Głos” z jego nową, rewelacyjną powieścią.

nowego człowieka. Budowa socjalizmu to — w pierwszym rzędzie — pogłębianie świadomości ludzkiej, opartej o rzetelną wiedzę o świecie.

W tej pracy niezwykle ważnym narzędziem staje się książka.

Nie tylko książka naukowa czy popularyzująca zdobycze wiedzy. Milionowy nakład „Pana Tadeusza”, ponad sto tysięcy egzemplarzy „Lalki” Prusa czy „Matki” Gorkiego, rozchodzące się w setkach tysięcy egzemplarzy dzieła klasyków literatury pięknej polskiej i obcej utwory postępowych pisarzy współczesnych — to, obok literatury politycznej i światopoglądowej, środki wychowania i kształcenia mas.

To także nasze pomocnicze narzędzia w wykonaniu wielkich planów gospodarczych, zmierzających do zbudowania podstaw socjalizmu. Dla pełnej realizacji tych planów potrzebujemy zastępów ludzi światłych, mocnych wewnętrznie, głęboko przejętych ideą wielkich poczynań społecznych. Każda książka, która mobilizu-

je człowieka psychicznie, która go wzmacnia i podnosi wewnętrznie, jest cenną amunicją. Nie ma u nas miejsca na książki złe, niepokojące, osłabiające człowieka. Dlatego każda nowa książka ukazująca się w Polsce pomnaża nasze bogactwo kulturalne, naszą siłę moralną.

Broń, mocniejsza od wszystkich bomb atomowych to — świadomość ludzka — powiedz w jednym ze swych przemówień Ilija Erenburg.

Ażeby ludy pchnąć do imperialistycznej wojny wystarczy imie zbrodnie, trzeba także zmniejszyć ich świadomość i w ten sposób zapewnić sobie poparcie, a przynajmniej bierność mas. Dlatego też ciemnota, zacofanie i prymitywizm myślowy sprzyjają budzeniu ducha agresji. Dlatego oświata jest bronią pokoju.

Walczymy o pokój mobilizując wole mas, uzbudzając ich świadomość. Stoszesnaście milionów egzemplarzy książek, to także — nasza amunicja w walce o pokój. St. G.

Jak wybierali OBYWATELE RADZIECCY

Wybory do terenowych Rad Delegatów Pracujących Mołdawskiej SRR odbyły się w podniosłym nastroju. Stolica republiki — Kiszyniów — udekorowana flagami, przybrała świąteczny wygląd. Oświecone tysiącami lamp bulwary i place, dzielnice nowych domów na ulicach Lenina, Puszkina, Gogoła, Frunze, kiuby, teatry, stadiony sportowe, baseny, linie trolejbusowe, dziesiątki fabryk i zakładów przemysłowych — wszystko to wyrosło w ciągu pięciu powojennych lat. Świadczy ono wymownie o tym, jak ogromne siły obudziła w narodzie mołdawskiej władza radziecka, jak wielką pomoc okazała republika Mołdawskiej narod radziecki i ukończony wódz mas pracujących — Stalin.

Wiadomości o tym, że Stalin i Jego najbliżsi współpracownicy Mołotow, Malenkow i inni zgodzili się kandydować do Rady miasta Kiszyniowa napelniała dumą i radością serca wyborców. W 161 okęgu, w którym kandydował Józef Stalin panuje szczególne ożywienie.

64-letni wyborca M. Szawkowa, która dopiero po wywołaniu Besarabii nauczyła się czytać i pisać, oddając swój głos na Józefa Stalina, oświadczyła:

„Nie znajduję słów na wyrażenie swej radości. Jestem szczęśliwa, że oddaję głos na wielkiego wodza i przyjaciele narodu mołdawskiego — towarzysza Stalina. Mam pięcioro dzieci: dwaj synowie moi ukończyli instytut, dwie córki otrzymały średnie wykształcenie zawodowe, a jedna studiuje w Moskwie i ma zamiar poświęcić się pracy naukowej. Dziękuję naszemu wielkiemu wodzowi i nauczycielowi za wszystko co uczynił dla nas — prostych ludzi”.

Siwołosa A. Burzycka mówi z przejęciem:

„Oddaję swój głos na wielkiego Stalina — najbardziej przez nas wszystkich umiłowanego człowieka. Pracujący Mołdawi kochają Go, jak własnego ojca”.

Ze wszystkich krańców republiki napływają do Komisji Wyborczej 161 okręgu listy z wyrazami czci i miłości dla wodza ludu pracującego całego świata.

W skład stalinowskiemu bloku komunistów i bezpartyjnych weszli poza tym przedstawiciele świata robotniczego, chłopieckiego i inteligencji. Wśród kandydatów figurowały nazwiska Marij Babari, telegrafistki.

Nadzieji Budak — bibliotekarki, Zinaidy Akimow — wychowawczyni przedszkola, Zofii Bałtan — robotnicy warsztatów naprawy tramwajów i trolejbusów, Pelagii Burład — kołchoźnicy, Wazyla Pierepielkina — maszynisty, Iwana Wjeru stolarza, Aksenii Strajtar — robotnicy sowchozu, Włodzimierza Iljina — lekarza, Walentyny Smiagu — pracownicy domu towarowego, Ilji Burdiuza — palacza i innych.

Przytoczyłem tu tylko kilka nazwisk szeregowych ludzi, kandydujących na delegatów do Rad terenowych. Wszędzie ich wychowała władza radziecka i wszystkim w przyszłości pracy państwowej i społecznej łączy radosna świadomość tego, że są gospodarzami swej ziemi, że otwarta jest przed nimi i całym narodem droga do szczęścia i dobrobytu.

Jan Kałna

Co to jest RDT?

Brzmienie skrótu R. D. T. fonetycznie przypomina znane i cenione Powszechne Domy Towarowe, w skrócie PDT i nie bez racji. RDT znaczy bowiem Rolniczy Dom Towarowy. RDT nie trudni się jednak bynajmniej rozprowadzaniem artykułów rolniczych, co można by wnioskować z przymiotnika — rolniczej.

Jaki jest więc zakres pracy Rolniczych Domów Towarowych? Jaka jest ich rola i zadania? Odpowiedź na to pytanie otrzymamy wtedy, gdy zapoznamy się z pracą jednego z prowincjonalnych Rolniczych Domów Towarowych.

Jesteśmy w jednym z największych miast powiatowych naszego województwa — w Lesznie. Przy ul. Słowiańskiej, głównej ulicy tego miasta, znajdują się tuż obok siebie trzy sklepy miejscowego RDT, mianowicie branży skórzananej, elektrotechnicznej, tekstylnej i technicznej umiejscowione są w innych punktach miasta. To branżowe rozrzucone sklepów spowodowane jest brakiem odpowiedniego domu, w którym mogłyby znaleźć pomieszczenie wszystkie sklepy. Stwarza to oczywiście klientowi pewne trudności, których w obecnej chwili nie sposób uniknąć.

We wszystkich sklepach panuje ruch. Na pierwszy rzut oka stwierdzić można, że klienci pochodzą zarówno ze środowiska miejskiego jak i wiejskiego.

Znaczy to, — zwracam się do towarzyszącego mi kierownika zaopatrzenia sklepów ob. Stefańskiego — że Rolniczy Dom Towarowy dostępny jest dla wszystkich.

Oczywiście — brzmi odpowiedź. RDT spełnia podobną rolę, co sklepy spółdzielcze, Miejskiego Handlu Detalicznego lub Powszechne Domy Towarowe, to znaczy rolę dystrybutora towarowego z tą tylko różnicą, że nastawiony jest przede wszystkim na rozprowadzanie artykułów potrzebnych gospodarstwu chłopskiemu.

Zrozumią rzecz, że sklepy RDT zaopatrzone są w bogaty asortyment towarowy niż sklepy Gminnych Spółdzielni Samopomoc Chłopskiej i dlatego — szczególnie podczas targów tygodniowych — cieszą się dużą frekwencją okolicznych chłopów. Obroty RDT w Lesznie wzrosły w 1950 r. o około 60 procent w stosunku do r. 1949, który był rokiem jego założenia.

W leszczyńskim RDT kupuje nie tylko ludność miejscowa i okolicznych wsi. Zaopatruje się w nim również ludność okolicznych miasteczek i położonych w ich zasięgu wsi. Klienci kupują nierzadko artykuły, które powinny posiadać w dostatecznej ilości Gminne Spółdzielnie Samopomoc Chłopskiej. Z wypowiedzi kupujących wynika, że wymienione placówki handlu detalicznego są dość często niedostatecznie zaopatrzone w podstawową masę towarową, lub nierzadko posiadają „niechodliwe” na terenie wiejskim i małych miasteczek artykuły. Zmusza to część mieszkańców do poszukiwania potrzebnych im towarów w większych miastach np. w Lesznie.

Jest to niedoścignięcie czynników dystrybucyjnych, które nie rozumieją należycie potrzeb wsi. Jakże bowiem można wytłumaczyć sobie fakt, że wieś odczuwa brak konfekcji męskiej i damskiej, butów gumowych, wiader i szeregu innych artykułów codziennego użytku. Przecież wyraz troski o konsumenta znajduje swe właściwe odbicie przede wszystkim w terenie, i na ten odcinek zaopatrzenia należy zwrócić przede wszystkim uwagę. PZGS Samopomoc Chłopska, którym podlegają zarówno Gminne Spółdzielnie Samopomoc Chłopskiej jak i Rolnicze Domy Towarowe powinny zwrócić większą uwagę na pracę Gminnych Spółdzielni Samopomoc Chłopskiej, zaopiekować się nimi i zagwarantować w ten sposób należyte zaopatrzenie wsi w podstawowe artykuły. Liczne głosy krytykujące pracę poszczególnych Gminnych Spółdzielni Samopomoc Chłopskiej wskazują na to, że nie wszystko jest tam w porządku.

Rolnicze Domy Towarowe znajdujące się we wszystkich miastach powiatowych pomyslane zostały jako placówki zaopatrzeniowe przede wszystkim ludności wiejskiej we wszelkiego rodzaju artykuły przemysłowe. Od ich sprawnej działalności zależy więc spełnienie przez nich roli jaką nałożyło

Nowe szkoły kształcą rolników-fachowców

Przebudowa ustroju rolnego wymaga kadr specjalnie wyszkolonych, kadr przygotowanych politycznie i zawodowo do pracy w socjalistycznych gospodarstwach rolnych, umiających wiązać naukę z praktyką oraz rozwijać ruch nowatorski i racjonalizatorski w rolnictwie. Na te tle tych założeń rozwijała się praca Oddziału Szkolenia Kadr w Prezydium WRN w Poznaniu w 1950 roku.

W okresie tym szkolnictwo rolnicze zostało radykalnie zreorganizowane w kierunku dostosowania go do potrzeb przebudowywanego rolnictwa.

Jeśli chodzi o licea rolnicze, to na początku 1950 r. był w woj. po-

znańskim (łącznie z obecnym woj. zielonogórskim) 22 licea I i II stopnia o kierunku nauczania przeważnie ogólnorolniczym. Natomiast na końcu roku, a zatem po reorganizacji, pozostało 17 szkół II stopnia o 9 specjalizacjach.

Obok liceów były jeszcze średnie szkoły rolnicze, które kształciły młodzież chłopską w okresie zimowym, konkretnie od października do kwietnia, która w większości wracała do gospodarstw indywidualnych.

Wreszcie szkoły praktyków-specjalistów są tym nowym typem szkoły, których zadaniem jest — jak sama nazwa wskazuje — przygotowanie w ciągu 11 miesięcy specjalistów do różnych dziedzin gospodarstwa wiejskiego — uspołecznionego, a więc do pracy w PGR-ach, POM-ach, spółdzielniach produkcyjnych, Państw. Administracji Rolnej itd. Szkoły te dały szerokie możliwości kształcenia zawodowego i awansu społecznego robotnikom rolnym, członkom spółdzielni produkcyjnych oraz chłopom mało i średniorolnym.

Niezależnie od wymienionych szkół prowadził Oddział Szkolenia Kadr szeroko zakrojone nauczanie pozaszkolne, mające na celu doszkadzanie personelu już czynnego w rolnictwie. Prace te zrealizowały się w Wojewódzkim Ośrodku Państwowego Zakładu Korespondencyjnego Kształcenia Rolniczego, który prowadzi od jesieni na poziomie licealnym dwa równoległe kursy oraz kurs doszkadzający dla gminnych instruktorów PGR (razem około 700 osób). Dla słuchaczy tych kursów zorganizowano kilkanaście zjazdów od 4 do 10 dni każdy, a to celem sprawdzenia nabytych wiadomości i dania wskazówek metodycznych do dalszej pracy.

Oddział prowadzi poza tym Wojewódzki Ośrodek Szkoleniowy w Jankowicach, który dokształca obecnie 100 mierzających z całego kraju (kurs 9 miesięczny). Poprzednio ukończył tu 2-miesięczny kurs 60 instruktorów gminnych. W ostatnich miesiącach uruchomił Oddział drugi Ośrodek Szkoleniowy w Dębnie, gdzie przeszkolono już 62 gminnych instruktorów rolnych. W dziale przysposobienia rolniczego młodzieży wiejskiej Oddział współpracował ściśle z Powiatowymi Organizacjami „Służba Polsce” oraz Państwowymi Gospodarstwami Rolnymi w zakresie organizacji pracy, nadzoru pedagogicznego i metodycznego nad akcją szkolenia powoznego oraz oceny fachowej personelu instruktorów i wykładowców P. R.

Stwierdzić wreszcie należy, że omawiane szkoły weszły w ub. roku na właściwą drogę okrzepły w swej pracy i biorą czynny i bezpośredni udział w dokonywujących się procesach politycznych, społecznych i gospodarczych, dając znaczną ilość absolwentów, młodych budowniczych socjalizmu na wsi.

Bernard Górecki

Zespół Teatru Ukraińskiego opuścił Polskę

W dniu 3 bm. w Państwowym Teatrze Polskim odbył się pożegnalny występ zespołu Państwowego Ukraińskiego Akademickiego Teatru Dramatycznego im. Iwana Franki, którego gościnne występy w naszym kraju stanowiły nieprzerwane pasmo sukcesów artystycznych. Dochód z ostatniego występu artyści ukraińscy przeznaczili całkowicie na odbudowę Warszawy.

Po zakończeniu przedstawienia „Skradzione szczęście” Iwana Franki, publiczność zgromadziła artystom długo niemilkłą, niezwykle serdeczną owację. Scena na której zgromadzili się członkowie całego zespołu tonęła w powodzi kwiatów.

Zmiany organizacyjne w Kinematografii polskiej

Doświadczenia minionego okresu działalności Filmu Polskiego wykazały konieczność reorganizacji dotychczasowej struktury kinematografii polskiej. Potrzeba ta wynika przede wszystkim z szybkiego rozwoju sieci kin wiejskich i miejskich, zdobywających dla filmu nowe, milionowe rzesze widzów.

Dotychczasowe Okręgowe Dyrekcje Rozpowszechniania Filmów, będące organami Centrali Rozpowszechniania Filmów przekształcone zostały z dniem 1 stycznia br. na samodzielne przedsiębiorstwa państwowe pod nazwą „Okręgowe Zarządy Kin”, podlegające bezpośrednio Generalnej Dyrekcji Filmu Polskiego.

17 Okręgowych Zarządów Kin, mając dużą swobodę samodzielnego działania, żyjąc sprawami terenu i będąc z nim bezpośrednio związanymi, będą mogły niewątpliwie wnikliwie i szybko realizować wszelkie postulaty widzów.

Stworzone jednocześnie przedsiębiorstwa państwowe „Centrala Wynajmu Filmów” objęło całokształt gospodarki filmami, tzn. sprawy eksportu i importu opracowania filmów oraz całkowitej ich dystrybucji.

Plany MRN na rok 1951

Trzecie posiedzenie VI sesji Miejskiej Rady Narodowej odbyte w ub. środę poświęcono ustaleniu planów pracy Miejskiej Rady Narodowej, Komisji Rady oraz Prezydium MRN na rok 1951.

Plan pracy rady obejmuje 6 posiedzeń zwyczajnych — co drugi miesiąc, w miesiącach luty, kwiecień, czerwiec, sierpień, październik i grudzień. Sesje (dwudniowe) odbywać się będą na terenie poszczególnych dzielnic miasta, względnie zakładów pracy. Niezależnie od tego w styczniu zwołana zostanie w auli UP nadzwyczajna sesja MRN w udziałem komitetów blokowych i robotników, na której dokładnej analizie poddana będzie działalność Funduszu Gospodarki Mieszkańcowej w 1950 roku, a zarazem ustalony program pracy FGM na rok 1951. W drugim dniu sesji przewiduje się uchwalenie budżetu terenowego Poznania na rok bieżący.

Usprawnienie komunikacji miejskiej troską MRN

Na sesji lutowej znajdą się m. in. następujące sprawy: plan przygotowania do akcji siewnej, omówienie stanu drobnej wytwórczości na terenie miasta Poznania z uwzględnieniem warunków i higieny pracy w poszczególnych zakładach program prac inwestycyjnych na rok 1951 oraz rozwój i usprawnienie komunikacji miejskiej.

W kwietniu podsumowane zostaną wyniki walki z analfabetyzmem

W kwietniu Rada zajmie się sprawozdaniami z działalności Prezydium MRN Miejskiej Rady Narodowej i poszczególnych Komisji za cały rok 1950, jak również z wykonania budżetu i planów finansowych przedsiębiorstw komunalnych i inwestycji za rok 1950, zamknięciami rachunkowymi za rok ubiegły, sprawo-

Osiągnięcia i braki handlu uspołecznionego

W czerwcu Miejska Rada Narodowa podda analizie działalność handlu uspołecznionego, oraz omówi zagadnienie zbiorów odpadków użytkowych i przygotowania do akcji żniwnej i ołmowej. Na posiedzeniu tym złożone zostaną następujące sprawozdania: z wykonania budżetu i przebiegu prac inwestycyjnych za pierwszy kwartał 1951 r., z przebiegu prac remontowych FGM z działalności Komisji Handlu, Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkańcowej oraz Komisji Drobnej Wytwórczości.

Sprawy leźnictwa naczelnym problemem sierpniowej sesji MRN

W sierpniu omówione zostaną sprawy leźnictwa z uwzględnieniem potrzeb szpitalnictwa, dalej przygotowania do jesiennej akcji siewnej i wykopkowej, plan inwestycyjny oraz preliminarz budżetu miasta na 1951 r., a ponadto działalność Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Sprawozdania złożą Komisja Komunikacyjna, Budownictwa oraz Komisja Zdrowia,

Odbudowa zabytków miasta Poznania

Ostatnia sesja — grudniowa zajmie się sprawą odbudowy zabytków miasta Poznania, w pierwszym zaś rzędzie Starego Rynku. Na posiedzeniu tym złożone zostanie sprawozdanie Zjednoczenia Energetycznego o rozwoju sieci elektrycznej na terenie miasta Poznania z uwzględnieniem oświetlenia ulic, oraz zatwierdzone będzie plan pracy Komisji Rady i Prezydium MRN na 1952 r.

Plan pracy Prezydium na rok bieżący przewiduje cotygodniowe posiedzenia. Działalność poszczególnych wydziałów kontrolowana będzie przez Prezydium. Komisje odbierać będą swe posiedzenia raz w miesiącu, rozkładając prace na poszczególne podkomisje.

Sekretarz Prezydium MRN

— Wolniewicz referując plany pracy Miejskiej Rady Narodowej na rok bieżący podkreślił brak doświadczenia organów MRN w planowaniu. Do unifikacji władz, to jest do czerwca ub. r., planowanie pracy nie było na naszym terenie w ogóle znane, a jeśli niektóre wydziały posiadały jakieś plany, to nie były one ze sobą skoordynowane. Plany ustalone na rok 1951 pozwolą nam — powiedział m. in. sekretarz Wolniewicz — dostrzec wszystkie błędy, które przy ich opracowywaniu zostały popełnione a tym samym na uniknięcie ich w przyszłości. Planę te pozwolą zarazem na kontrolę działalności organów jednolitej władzy w terenie.

Po wyczerpującej dyskusji, Rada przyjęła w głosowaniu jednogłośnie przedstawione plany pracy.

(Ben)



PIERWSZY POCIĄG ELEKTRYCZNY NA WYBRZEŻU ruszył w ub. wtorek z gdańskiego Dworca Głównego do Nowego Portu. Zelektryfikowany dotychczas odcinek ma 8,5 km długości i stanowi najpoważniejszą inwestycję pierwszego roku planu 6-letniego w okręgu gdańskim. Oddana do użytku linia jest pierwszym zelektryfikowanym odcinkiem drogi komunikacyjnej zespołu miejskiego Gdańsk—Gdynia.

Elektryfikację wężła gdyńsko-gdańskiego przeprowadza się na skutek konieczności unowocześnienia podmiejskich linii komunikacyjnych oraz dla zaspokojenia rosnących potrzeb wielotysięcznej rzeszy robotników, dojeżdżających codziennie do pracy. Na zelektryfikowanej trasie prędkość pociągów będzie zwiększona o 100 procent.

REWELACYJNE ODKRYCIA ARCHEOLOGÓW POLSKICH omawiane były ostatnio na konferencji Komisji Naukowej Badań nad Początkami Państwa Polskiego w Krakowie. Kierownicy poszczególnych stanowisk wykopaliskowych zdawali przed Komisją sprawozdania z dotychczasowego stanu robót i wyniku badań.

I tak — w Igołomi pod Krakowem odkryto największe w Polsce stanowiska garncarskie z okresu poprzedzającego dzieje naszego państwa. Badania prowadzone na Ostrówku w Opolu wykazały, że znajdowała się tam osada słowiańska już w pierwszych wiekach naszej ery. Na Ostrówku dokonano się również śladów prasłowiańskiej kultury łużyckiej, sięgającej pierwszego tysiąclecia przed naszą erą. Pośród znalezisk znajdują się skorupy bardzo starych urn i rodzaj zapinki pochodzącej z okresu rzymskiego.

NA WCZASY ZIMOWE do Zakopanego Szklarskiej Poręby, Karpacza, Bierutowic i wielu innych miejscowości podgórskich wyjedzie w bieżącym sezonie kilkanaście tysięcy górników, hutników i robotników ze wszystkich stron kraju. Ośrodki wczasowe wyposażono już w sprzęt sportowy, świetlicowy i znacznie zwiększono księgozbiory w pensjonatach FWP. Liczne zespoły artystyczne „Artosu” umilać będą wczasowiczom pobyt na wczasach.

1100 górników-przodowników pracy, racjonalizatorów i mistrzów oszczędności — korzystać będzie z bezpłatnych wczasów w najlepszych pensjonatach Krynicy i Zakopanego. 2500 hutników skierowanych będzie do Bukowiny, Zakopanego i Dusznik-Zdroju. Ponad 2000 robotników przemysłu chemicznego odczekać będzie w Jeleniej Górze Krynicy i Szklarskiej Porębie. Przewożący chemicy pojedą z rodzinami na bezpłatne wczasy do Glucholazów, Dusznik i Wisły.

ZMP wypowiada walkę alkoholizmowi

Całe społeczeństwo winno w tym dopomóc

Spotykamy ich często na zabawach, na ulicy, w tramwajach, w bufetach dworcowych. Są nienaturalni i sztywni w swej pijackiej powadze. Szluczni w swej pijackiej radości. Wyrażamy się o nich pobłażliwie: „są pod gazem”. A najgorsza jest właśnie ta pobłażliwość na widok pijanego. Przede wszystkim jej należy wypowiedzieć zdecydowaną walkę.

Wokół plagi społecznej, jaką jest pijaństwo, stworzyć należy atmosferę społecznej krytyki, trzeba zorganizować społeczne formy walki. Walka z alkoholizmem jest dla młodzieży, dla organizacji młodzieżowej, jednym z najważniejszych odcinków walki o postawę moralną i zdrowie fizyczne młodych.

Potrzebni są nam ludzie zdrowi moralnie i fizycznie, wolni od burżuazyjnych nawyków.

Trzeba nam ludzi trzeźwo myślących

Trzeba nam ludzi pracujących sprawnymi, mocnymi rękoma. Trzeba nam ludzi świadomych i czujnych. Dlatego wypowiadamy zdecydowaną walkę z alkoholizmem, który usypia rozsądek i poczucie odpowiedzialności. Ułatwia robotę wroga.

Wydana niedawno instrukcja Zarządu Głównego ZMP wskazuje na konkretne formy tej walki. Do walki z alkoholizmem wykorzystuje ZMP wszystkie swoje formy pracy agitacyjnej, propagandowej i organizacyjnej. Dużą rolę spełnia tu grupa agitatorów, gazetki ścienne, świetlice, zebrania, sport. Przez swoją pracę ZMP wypełniać będzie wolny czas młodzieży takimi rozrywkami, aby nie dopuścić do picia wódki. Obowiązkiem organizacyjnym ZMP jest nie dopuścić do zabaw i spotkań koleżeńskich, które są „zakrapiane” wódką.

Pragnąc dopomóc tej pracy wszelkim ogniwom organizacyjnym ZMP piętnować będziemy na łamach naszej gazety młodocianych pijaków.

Do walki z alkoholizmem zorganizowane zostaną w porozumieniu z radami zakładowymi

młodzieżowe brigady kontrolne,

które pomagać będą w wykrywaniu wypadków picia wódki przy pracy. Zorganizowane zostaną brigady kontrolne bufetów dworcowych, stołówek, punktów sprzedaży alkoholu — zabraniające sprzedaży alkoholu młodocianym.

Wytuczne Zarządu Głównego ZMP stawiają przed organizacją poważne i odpowiedzialne zadania zaostreżenia czujności i surowego karania wypadków pijaństwa we własnych szeregach.

Zarząd Wojewódzki ZMP w Poznaniu z zadowoleniem przyjął krytykę grupki młodocianych amatorów kiełbaska, o której pisaliśmy w naszym artykule „Poświęćmy więcej u-

wagi sprawie wychowania młodzieży”.

W piśmie skierowanym do nas ZMP donosi nam, że uważa piętnowanie młodocianych pijaków za bardzo słuszną.

Poznańska organizacja ZMP widząc w rozpiciu młodzieży działalność wroga klasowego, który osłabia w ten sposób zdolność produkcyjną młodzieży i wykorzystuje ją dla swoich, wrogich nam celów — wypowiedziała

zdecydowaną walkę pijaństwu wśród młodzieży

Wszystkie Zarządy Powiatowe ZMP otrzymały odpowiednie wytyczne i polecenia organizowania Brygad Kontrolnych do Walki z Alkoholizmem. Poza tym na zebraniach kół ZMP wygłaszane są pogadanki o

szkodliwości nadużywania alkoholu.

Jest sprawą honoru każdego ZMP-owca być przykładem dla młodzieży zawsze i wszędzie. Alkohol jest w tym wypadku dużą przeszkodą — zacięra świadomość przynależności do organizacji i wywołujących stąd obowiązków. Dlatego każdy z nas, gdziekolwiek się znajdziemy, nie może przejść obojętnie obok ZMP-owca, obok młodzieńca zaciągającego się, awanturowującego się, czy wydziałającego wokół siebie „alkoholową radość”.

Tak przed organizacjami młodzieżowymi, jak i przed całym społeczeństwem stoją zadania wielkie — uwolnić młodzież od kapitalistycznej spuścizny, deprawacji okupanta i narzędzia wroga klasowego, a dać jej pełną radość życia, radość pracy i młodoci.

Wojciech Staszewski

O rozbudowę zakładów utylizacyjnych

Do usuwania zwłok zwierzęcych służą — jak wiadomo — zakłady utylizacyjne i grzebowniki. Nowoczesne zakłady utylizacyjne, czyli po prostu przetwórcze padliny są zdobyczą XX wieku i stanowią wyznacznik postępu technicznego i sanitarnego oraz dążenia do gospodarczego użytkowania surowca mięsnego. Zdawaloby się bezużyteczne. Do pierwszych lat obecnego wieku padłe zwierzęta były bądź palone, bądź też — co częściej praktykowano — grzebane w miejscach znajdujących się zazwyczaj poza obszarem siedlisk ludzkich.

Myśl, by zwłoki padłych zwierząt użytkować gospodarczo, nasunęła Liebigowska metoda ekstrakcji soków mięsnych (bulionów z mięsa ubojowego, dokonywanego dla celów konsumpcyjnych. Przy tym procesie pozostawały — jako produkt uboczny — duże ilości suchej masy mięsnej, którą sprzedawano rolnikom na paszę dla zwierząt hodowlanych.

Urządzenia techniczne, jakim służą się przetwórcze padliny w woj. poznańskim są niedostateczne. Spotyka się więc zwykle kotły z paleniskiem u-

dolu. W kotłach takich warzy się surowiec we wrzącej wodzie, tłuszcz zbiera czerpakami, a mięso suszy w żelaznych suszarkach i miele na mączkę. Większe zakłady wyposażone są w kotły na sprężoną parę, przy czym typy tych urządzeń są w naszym województwie różne.

Niestety zakładów wyposażonych w nowoczesne urządzenia jest zaledwie kilka. Niektóre powiaty, jak np.: kolski, kaliski, turecki i koniński dysponują tylko grzebownikami, a więc surowiec ten, z wyjątkiem skór, marnuje się całkowicie.

Jest to cenny surowiec. Produktami jego przeróbki są: mączka mięsna o zawartości: około 50 proc. białka, 10 proc. tłuszczu i kilkanaście procent fosforanu wapnia, stanowiąca wysokowartościową paszę dla zwierząt i drobiu; mąka kasowa, stosowana również jako pasza o zawartości około 30 proc. białka, 5 proc. tłuszczu i kilkanaście procent fosforanu wapnia. Obydwie mąki, z uwagi na znaczną zawartość azotu i fosforu stanowią również cenny nawóz. Poza tym — wódr: ogórkowy i tłuszcz techniczny znajdują wielostronne zastosowanie w przemyśle.

Jak z tego wynika, należyte użytkowanie padliny posiada dla gospodarki ogólnopolskiej poważne znaczenie. Wystarczy nadmienić, że przetwórcze padliny w województwie poznańskim i na Pomorzu wyprodukowały przed wojną, kiedy to odstawa padliny do przetworzenia nie była tak dobież zorganizowana jak obecnie, ponad 900 ton mączki mięsno-kasowej i blisko 200 ton tłuszczu technicznego.

Łatwo wyciągnąć z tego właściwy wniosek, a mianowicie: racjonalne wykorzystanie padlin jest ważne zarówno z względów ekonomicznych, jak i sanitarnych. Z tych też względów należałoby stopniowo unowocześnić urządzenia przetwórcze, zwiększyć i zapołążyć w dostateczną ilość środków transportowych natomiast mniejsze zakłady odpowiednio rozbudować. (ard)

Trochę o remontach budynków i sprawach mieszkaniowych

Tak np. na Wildzie, konkretnie w posesji przy ul. Fabrycznej nr 2 Przedsiębiorstwo Centrala Rzemieślnicza już w dniu 11 sierpnia 1949 r.(!) otrzymało zlecenie na przeprowadzenie kapitalnego remontu. Od tego czasu minął przeszło rok a pomimo aż 30(!) listownych monitów i innego rodzaju interwencji, prace nie zostały podjęte. Oczywiście stało się, że przez okres jednego roku obiekt uległ dalszej dewastacji. Podobnie przedstawia się sytuacja na Kopaninie, gdzie w barakach mieszkalnych brak jest okien i pieców. Interwencje również i w tym wypadku zawożą.

Nieco „inaczej” przedstawia się sytuacja przy ul. Traugotta nr 23 (blok robotniczy), gdzie na zlecenie z dnia 8 sierpnia 1949 r. rozpoczęto prace zdunkowe, dekarские, ciesielskie i murarskie, po dziś dzień je kontynuując. Naprawdę zdłowie tempo pracy! Wspomnijmy jeszcze o punktach przy ul. Daszyńskiego 94, gdzie również

Napływające do redakcji listy w wielu wypadkach poruszają sprawę remontów budynków.

Powązny odsetek prac z zakresu remontów budynków i mieszkań z Funduszy Gospodarki Mieszkaniowej wykonuje Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane przy ul. Garbary 10 oraz Centrala Rzemieślnicza. Opierając się na wpływającej do redakcji korespondencji stwierdzić możemy, że instytucje te nie zawsze stoją na wysokości zadania. Wiele zleceń mimo dłuższego upływu czasu nie zostaje zrealizowanych, inne pomimo podjęcia robót nie zostają dokończone.

nie zakończono prac oraz o dalszych, które czekają na załatwienie. Są to obiekty przy ul. ul. Stawna 5, Kosińskiego 19, Chłapowskiego 3, Ciesława 11, Wieżbięcice 14, Rokosowskiego 39 i inne. Ciekawe, że ani interwencje komitetów blokowych ani lokatorów samych, czy wreszcie Zarządu Nieruchomości przy MRN nie pomagają. Podobnie, a jednak inaczej przedstawia się sprawa w Miejskim Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym. Podobnie, dlatego, że również nie wywiązuje się ono z przekazanych mu zleceń. Inaczej, bo sytuacja ta w roku poprzednim wyglądała zupełnie odmiennie, że w 1949 MPRB pracowało dobrze, należyście wywiązując się ze swych obowiązków. Dopiero od 1950 r. w aparacie MPRB zaczyna się coś psuć. A oto dowody. Przy ul. Garbary rozpoczęto kapitalny remont. Pomijając fakt, że roboty trwają już od 3 miesięcy, należałoby wskazać na wadliwe rozplanowanie. Rozpoczęto bowiem remont strychów podczas gdy mieszkanie robotnicze gdzie jest 11 dzieci zostało jeszcze nietknięte. Przy ul. Polnej 8 remont trwa już z górą 8 miesięcy. Brak okien oraz zatłkane rury kanalizacyjne uniemożliwiają korzystanie z pralni. A przecież w mieszkaniu nie wolno prac, ze względów zupełnie zrozumiałych. Dziwnym wydaje się dla nas posunięcie kierownictwa w wypadku nieruchomości w Splawiu (Zegrze). Przeprowadzono tam wszystkie konieczne prace także z murarskimi. Zapomniano natomiast o pracach dekarских. Skutek jest taki, że woda „po starym” zalewa mieszkania niszcząc co dopiero ukończone prace. Gorzej jest w Krzesinach, gdzie przedsiębiorstwo przeprowadziło prace dekarские w miejscowych barakach. Nie na wiele zdała się robota i wkład materiału skoro dachy zaciekają jak niegdyś. Komitet Blokowy co prawda interweniował ale bez rezultatu. Kierownictwo MPRB przypomina się również dachy baraków przy ul. Wincentego (Główna). Dobytek robotniczy — mieszkańców baraków niszczy się i topi w wodzie.

Pragniemy na koniec przypomnieć Państwowemu Przedsiębiorstwu Remontowo-Budowlanemu przy ul. Marsz. Rokosowskiego 130 o posesji przy ul. Wielkiej 12 gdzie do dziś dnia lokatorzy rozbijają sobie nosy

w ciemnościach klatki schodowej a gmach czeka na ukończenie kapitalnego remontu.

W chwili gdy zbliżamy się do gmachu szkolnego, dostrzegamy podążające w tym samym kierunku gromady uczniowskie. Autobusy i samochody ciężarowe zwożą grupy młodzieży z najdalszych krańców powiatu. Ożywiony ten ruch trwa już od dni dziesięciu. W tym okresie wakacji zimowych tysięczne rzesze uczniów radośnie witają w murach szkoły TPD nastanie Nowego Roku, drugiego etapu wielkiego planu sześcioletniego.

Wchodzimy wraz z młodocianymi grupami do holi. Kilka klas zamieniono na szatnię. Oddawanie garderoby odbywa się sprawnie. Przdodownicy i przdodownice nauk otrzymują imienne zaproszenia na zabawę. Następnie poszczególne oddziały młodzieży udają się do zorganizowanej przez PSS stołówkę na śniadanie. Szklane czekolady i dwie bułeczki z masłem smakuje wybornie po dalekiej niejednokrotnie drodze.

Przez długie korytarze ozdobione planszami przedstawiającymi różne zawody i osiągnięcia ich pracy dzieci przystrojone w karnawałowe diademy udają się do obszernej sali przemienionej na kino-teatr. Ławkę zapełniają się młodymi widzami i po chwili widać tylko morze słończników, maków czy fiołków zależnie od zbiegających głowy czapek karnawałowych.

Gasną światła. Na ekranie kolumna aktualności. W pewnej chwili ukazują się dzieci

A więc kierownictwa wskazanych tu przedsiębiorstw nie zawsze stoją na wysokości zadania. Uderza nas szczególnie brak racjonalnego zaplanowania, uwzględnienia hierarchii potrzeb a przede wszystkim sprawowania należytej kontroli nad sumiennym wykonaniem robót. Poprawki i dodatkowe roboty podrażniają koszty remontu powodując dodatkowe zużycie cennego materiału. Niedopuszczalnym jest również fakt, aby zlecenia leżały w przedsiębiorstwach przez okres roku i dłużej nie realizowane.

Trzeba co rychlej zmienić istniejący stan rzeczy. Trzeba zmienić albo „coś” w pracy, albo po prostu — „kogoś”.

Na karnawale noworocznym u dzieci zielonogórskich

Sale szkoły TPD w Zielonej Górze przybrały niecodzienny wygląd. Imponująca dekoracja zamieniła je w miejsce radosnej rozrywki, podczas której uczniowie i uczennice wszystkich szkół z miasta i powiatu witali Nowy Rok.

W chwili gdy zbliżamy się do gmachu szkolnego, dostrzegamy podążające w tym samym kierunku gromady uczniowskie. Autobusy i samochody ciężarowe zwożą grupy młodzieży z najdalszych krańców powiatu. Ożywiony ten ruch trwa już od dni dziesięciu. W tym okresie wakacji zimowych tysięczne rzesze uczniów radośnie witają w murach szkoły TPD nastanie Nowego Roku, drugiego etapu wielkiego planu sześcioletniego.

Wchodzimy wraz z młodocianymi grupami do holi. Kilka klas zamieniono na szatnię. Oddawanie garderoby odbywa się sprawnie. Przdodownicy i przdodownice nauk otrzymują imienne zaproszenia na zabawę. Następnie poszczególne oddziały młodzieży udają się do zorganizowanej przez PSS stołówkę na śniadanie. Szklane czekolady i dwie bułeczki z masłem smakuje wybornie po dalekiej niejednokrotnie drodze.

Przez długie korytarze ozdobione planszami przedstawiającymi różne zawody i osiągnięcia ich pracy dzieci przystrojone w karnawałowe diademy udają się do obszernej sali przemienionej na kino-teatr. Ławkę zapełniają się młodymi widzami i po chwili widać tylko morze słończników, maków czy fiołków zależnie od zbiegających głowy czapek karnawałowych.

Sale szkoły TPD w Zielonej Górze przybrały niecodzienny wygląd. Imponująca dekoracja zamieniła je w miejsce radosnej rozrywki, podczas której uczniowie i uczennice wszystkich szkół z miasta i powiatu witali Nowy Rok.

Po skończonym seansie dziełta przechodzi do „sali bajek”. Zamiast ścian otaczają ją transparentowe ilustracje baśni ludowych. Jest więc naturalnie „Czerwony kapturek” i „Jaś i Małgosia”. Lecz to jeszcze nie koniec radosnej rozrywki. W następnej sali odbywa się bowiem przedstawienie teatru kukielek zorganizowanego przez prof. Karolczaka i Piotrowskiego. Dużo wesołości wywołuje „gabinet gier zręcznościowych” a jeszcze więcej radości loteria książkowa na której bez żadnej opłaty każdy z uczestników wygrywa pięknie ilustrowane książki stosowne do jego wieku i zainteresowań.

Wreszcie w największej sali na scenie wspaniale widowisko noworoczne. Przy dźwiękach orkiestry pod batutą ob. Blaszczyka występuje „Dziadek Mróz”, Zima Milicjancka, Górnik Murzyn, Piekarnik, Lissonos i Gromada Uczniowska. Wraz z zespołem artystycznym widzowie śpiewają melodyjne piosenki o Nowym Roku i Planie 6-letnim.

A na zakończenie wspólna wielka zabawa prawdziwy karnawał dziecięcy. Powodzenie swe powyższa impreza zawdzięcza doskonałej organizacji oraz ogromnemu wkładowi pracy kier. oddz. TPD — Józefa Marciniaka, intendenta Kawałkowskiego, art. plastyka Słockiego i prez. Walewskiego — jak też świetnie zgranemu zespołowi scenicznemu pod kierunkiem reżysera Józefa Warka. Nic więc dziwnego, iż dziełta opuściła gościnnie sale TPD rozpromieniona

wspominając długo tę imprezę jaka w socjalistycznym ustroju lepszego jutra została dla niej stworzona wielkim wysiłkiem pracy.

Mieczysław Turski

W muzycznym Poznaniu

FILHARMONIA pod znakiem karnawału

Na zakończenie starego roku Filharmonia Poznańska wystąpiła z koncertem, którego program zawierał kompozycje o charakterze wybitnie rozrywkowym. Wychodzono tutaj z założenia, że również muzyka tzw. lżejsza — byle wartościowa — jest godna pokazania na poważnej estradzie. Tym niemniej stali bywalcy Filharmonii byli trochę zdezorientowani. Wszakże przzwyczajono się do tego, że każdego tygodnia w auli UP symfonicy celebrowali niezmiennie Mozarta, Beethovena i Brahmsa. Ale dobre imprezy rozrywkowe mogą spełnić swoje zadanie, przyciągając szersze audytorium do sal koncertowych, zasypując przejażdżką delecta jeszcze masy od nietłowej sztuki Haydna i Beethovena wyrabiając smak muzyczny.

W dzisiejszych czasach iakże dalecy jesteśmy od lekceważenia sztuki użytkowej. Ceniemy bardziej twórcę popularnej piosenki patriotycznej czy robotniczej, śpiewanej przez masy, od niejednego nadętego autora formalistycznej Sonaty, która jakoby zrozumiałą dopiero przyszłe pokolenia (skądże taka pewnością?). Wychodzi się obecnie z założenia, że dobra muzyka powinna nam służyć wszędzie, rozbrzmiewać w salach tanecznych i na wycieczkach szkolnej w świetlicy robotniczej i w kawiarni — czyli służyć milionom ludzi. Oczywiście musi to być muzyka rytmicznie jedyna, melodyjna, łatwa „wpadająca ucho”, liryczna albo i wesola — ale zawsze radykalnie zrywająca ze szmirą.

Zatym i Filharmonia Poznańska doszła do wniosku, że wypada czasem zejść z piedestału w poszukiwaniu nowych kadr słuchaczy. Na ofisie XIV koncertu symf. widniały na pewno solidne nazwiska m. in. Griega, Brahmsa, Lehara i „króla walców” Johanna Straussa. A jednak miałbym niejaki zastrzeżenia co do powyższego programu. Np. w I części brakowało efektownych, rytmicznych numerów (poza „Uwerturę” Suppe’go). Lehara i Benedetta to stanowczo zbyt wielka naradawka sentymentalności. Teskniłszy do zdrowej muzyki ludowej — słowiańskiej. II cz. wypadła korzystniej repertuarowo, Orkiestra symfoniczna czuła się w nowej roli może trochę nieswojo. Dwyrgował Jerzy Młodziejowski, który jako kapelmistrz zdradza wyczuć aktualności tzn. pragnąłby związać silniej muzykę naszej Filharmonii z bieżącymi potrzebami.

Arię z „Wesołej Wdówki” Lehara interpretowała wysoce artystycznie — ulubienica publiczności poznańskiej, Barbara Kostrzewska (o której kunszcie niedawno na tym miejscu pisałem szerzej). Natomiast Benedetta „Karnawał” ooczarował — jako utwór. O ileż ciekawiej ową uroczą wenecką piosenkę opracował Wolff — Ferrari! Pamiętając sprzed lat zachwycającą arykę „Zwierciadło mówi mi, że jestem piękna” z opery „Czterech gburów”? Na Poranku Symfonicznym (o identycznym programie) dowcipna konferansjerka przeprowadził Stanisław Strugarek.



Ruch pasażerski

W ubiegłym świętym nie wszyscy mogli sobie powiedzieć: dosyć roboty. Nie odpoczywali na przykład pewne znane choć nie duże stowarzyszenia, gnieżdżące się zwykle w postaniach ludzkich. Tym razem chodziło o inny teren ich działalności, mianowicie — wagony kolejowe. Pasażerowie wagonu nr 015363 w pociągu Warszawa-Lignica, jadącego w dniu 25 grudnia ub. r. mieli poważny kłopot z przeniesieniem swoich cenniejszych pamiątek w stanie nienaruszonym do celu podróży. Pluskowe bractwo, nie zważając na dzień świąteczny i późną godzinę pracowało bowiem ze zdwojoną energią. 11 podpisów i gura na piśmie wysłanym w tej sprawie do Ministerstwa Komunikacji i do redakcji „Głosu”. Prośba pogryzionych pasażerów dotyczy szybkiej likwidacji wagonów z inwentarzem żywym, a przynajmniej oznaczenia zapluskowanych przedziałów wyraźnymi tabliczkami „Uwaga! Wystrzegaj się gryzoni”.

Jeśli Ministerstwo nie spełni tej prośby, ruch pasażerski do Lignicy ustanie.

MIK.

Silniej uderzyć w kępińskich kułaków

W dniu 30 grudnia ub. roku odbyła się zwołana sesja wyjątkowa PRN w Ostrzeszowie w budynku Średniej Szkoły Zawodowej. W obradach brała udział młodzież szkolna starszych klas wraz z nauczycielami i innymi przedstawicielami mas pracujących m. Ostrzeszowa. Przewodniczył obradom ob. Ochocki a na sekretarza powołano ob. Goja — obaj rolnicy małorolni.

Uchwalono wprowadzenie na terenie m. Kępna i m. Ostrzeszowa publicznej gospodarki lokalami, która pozwoliłaby w pełni rozładować głód mieszkaniowy w obu miastach.

Drużą ważną uchwałą jaka zapadła jednogłośnie — to wprowadzenie na terenie powiatu zakazu sprzedaży alkoholu w naczyniach zamkniętych i otwartych w dniach ostatnich i pierwszym i 15 każdego miesiąca od godz. 14 do 24, oraz w gminach w dniu spełu trzody chlewnej. Zakaz sprzedaży alkoholu w tych terminach nie wątpliwie przyczyni się poważnie do złagodzenia pijanstwa i zostanie przyjęty z zadowoleniem przez rodziny i żony nałożycieli i utracujących ciężko zapracowanych zarobków. Kontrolę wykonania uchwały poruczone organom MO i Pow. Kom. Przeciwalcoholowemu przy PRZZ.

Dalej PRN przyjęła do wiadomości wykonanie „Czynu Drogowego” przez poszczególne rady gminne, który w poważnym stopniu przyczynił się do polepszenia stanu dróg, mostów i rowów gromadzkich i gminnych. Niestety Prezydium GRN w Łaskach, Perzowie i Rychtalu sprawozdań takich nie złożyło z niewiadomych przyczyn. Ponadto PRN wysłała sprawozdania z pracy Komisji Drogowej i powołała nowych ławników do Sądu Powiatowego.

Przewodniczący Prezydium PRN ob. Kamiński złożył na zakończenie sprawozdanie z akcji planowego skupu zboża i stwierdził, że na tym odcinku rady narodowe powiatu nie mają się czym poszczycić, gdyż powiat w skali wojewódzkiej stoi na szarym końcu. Plan za grudzień wykonany został zaledwie w 42 proc. — a roczny przekracza zaledwie 50 proc.

Główną przyczyną tych

niedociągnięć — to słaba walka klasowa z bogaczami na wsi, którzy ukrywają nadmiar zboża, a często zdążyli je wywieźć na inne tereny. Najlepiej plan wykonali gminy, Opatów ca 140 proc. i Baranów ca 100 proc. Najgorzej gminy Kobylagóra, Ostrzeszów i Grabów. Ta ostatnia posiada niezłą glebę, lecz stoi na szarym końcu w powiecie. Podsumowując dyskusję o wykonaniu planu skupu zboża sekretarz KP PZPR, ob. Szymczak wyraził, że niektóre wioski zawiodły z ufaniem klasy robotniczej chętnie wykonywanej wielkie plany gospodarze z nadwyżkami, że w kępińskich radach terenowych nie wszyscy radni rozumieją znaczenie zaciełej walki klasowej, bez której niemożliwa jest

budowa socjalizmu w Polsce i że powiat kępiński żyje na koszt innych powiatów naszego województwa, które swoje plany skupu zboża poważnie przekroczyły. Poruszono bolączkę m. Ostrzeszowa, którą jest brak odpowiedniego budynku szkolnego. Kilka prób rozwiązania tego problemu zawiodło. Ostatnio nadarza się okazja przeniesienia na szkołę gmachu sądowego, który zwolnił się na skutek reorganizacji sądownictwa, a którego Ministerstwo Sprawiedliwości nie ma zamiaru oddać na szkolnictwo. Sprawa powinna być głęboko rozważona przez właściwe czynniki, aby nie pozostawić dużego gmachu bezużytecznie wtedy, gdy na potrzeby szkolnictwa budynek ten jest nieodzowny. (p. z.)

DKP uwzględni potrzeby pasażerów

W sali drużyn konduktorskich na stacji w Lesznie odbyła się przy udziale przedstawicieli Partii, zakładów pracy, szkolnictwa i organizacji społecznych z całego prawie województwa poznańskiego konferencja informacyjna w sprawie uzgodnienia letniego rozkładu jazdy na rok bieżący. Nowy rozkład jazdy już został opracowany w 90 procentach na ogólnopolskiej konferencji w Cielochocinku. Zachodzi jednak konieczność uzgodnić niektóre szczegóły z właściwymi czynnikami.

DKP musi się trzymać zleceń przez Gen. DKP ram i nowy rozkład musi uwzględnić pełne wykorzystanie taboru i obrotu parowozów. W planie 6-letnim przy wzroście produkcji o 90 proc. przewidziano wzrost taboru o 20 proc. DKP wysłała każdorazowo w miesiącu sierpniu ankietę do wszystkich stacji w celu przedyskutowania ich na zebraniach PRN i MRN, poczem powzięte uchwały brane są pod uwagę przy ustalaniu nowego rozkładu.

W czasie szerokiej i ożywionej dyskusji ustalono między innymi, że pociąg kursujący na

linii Leszno — Głogów — Sulchołów przesunąć z godz. 15.05 na 15.15, by umożliwić pracownikom korzystanie z niego. W razie niezatwierdzenia tego przez DKP stacja Leszno uruchomi specjalny pociąg do Wschowy dla młodzieży szkolnej i ludzi pracy.

Uzasadnione pretensje mieszkańców Sremu przy układaniu nowego planu zostały częściowo uwzględnione z tym jednak, że pociąg ranny z Jarocina pozostanie bez zmian ze względu na połączenie z pociągiem dalekobieżnym. Ostatni pociąg z Wolsztyna o godz. 21.23 w celu udogodnienia dojeżdżającej rzeszy ludności pracującej do domów przesunięto na godzinę 16.25 a pociąg wychodzący o godz. 18.35 pozostanie bez zmian. Zostanie uruchomiony pociąg pospieszny na linii Zielona Góra — Ostrów — Łódź — Warszawa.

Na zakończenie podsumowania dyskusji dokonał ob. Górecki, który między innymi stwierdził, że takie konferencje w dużym stopniu ułatwiają pracę DKP a powzięte uchwały na pewno znajdą zrozumienie i zostaną uwzględnione przez DKP. (R)

Publiczna Biblioteka Miejska w Buku zdobywa coraz więcej czytelników

Stoj przed nami wciąż jeszcze zadanie całkowitego wykształcenia w Polsce analfabetyzmu, oraz zwalczania ciemnoty i wsteczności — smutnego spadku rządów sanacyjnych. Prezydent Bolesław Bierut na Kongresie Zjednoczeniowym w 1948 r. oświadczył, że „Uowszechnienie wiedzy i kultury to najważniejsze i zarazem najbardziej zaszczytne zadanie Partii”. Realizacja tych celów stawia przed gminnymi i miejskimi bibliotekami poważne zadania.

Publiczna Miejska Biblioteka w Buku powstała w styczniu 1946 r. i liczyła na początku zaledwie 446 tomów. W pięcioletnim okresie swego istnienia liczba ta wzrosła do 2.500 tomów. Przy bibliotece istnieje również bogato zaopatrzone czytelnia czasopism. Bibliotekę odwiedzają przeciętnie 82 osoby dziennie, wypożyczając około 140 książek. Na uwagę zasługują również skład społeczny czytelników: 40 proc. to robotnicy, 20 proc. — inteligencja pracująca, 15 proc. — chłopcy.

Szczególnym powodzeniem cieszy się dobrze zaopatrzone

dział III — nauk społecznych. Poważną pozycję w księgozbiorze bibliotecznym stanowią dzienniki, miesięczniki, oraz książki radzieckie. Bibliotekę szczególnie opieką otacza MRN, asygnując na ten cel w roku 1950 — 440 tys. zł (w starej walucie). Poza tym otrzymywano poważne sumy z dotacji państwowych. Publiczna Miejska Biblioteka w Buku wezwwała do długofalowego współzawodnictwa pod względem ilości czytelników, jakości posiadanych księgozbioru, techniki wypożyczenia i obsługi czytelników następujące ośrodki biblieczne: Publiczna Miejska Biblioteka w Nowym Tomysku, Grodzisku, Opalenicy, Zbąszczyńcu i Lwówku.

Z początkiem roku 1951 przewiduje się uruchomienie oddziału biblioteki dziecięcej, oraz dla wygody czytelników — wybudowanie szatni. Wiele pracy w rozbudowę i rozwój biblioteki włożył jej obecny kierownik — ob. Jankowski, którego zasługą jest stały rozwój tej pożytecznej dla miasta placówki oświatowej. BOLESŁAW PIECHOWIAK

Kumoterstwo na cenzurowanym

Dobre pracujące sklepowe kumoterstwo członkowskie w dużym stopniu przyczyniają się do sprawiedliwego rozdania niektórych materiałów deficytowych i usprawniania obsługi sklepowej. Ale do komitetów muszą wchodzić ludzie o dużym wyrobieniu społecznym, dający swój wysiłek nie dla osobistego zysku, ale dla całego społeczeństwa. Jakich ludzi do komitetów wybierać nie należy niech posłuży krótki list ob. Zimnej z Powiatowego Za-

rządu ZSCh w Koninie, która przeprowadzała kontrolę w dniu 22. 12. 1950 r. w Spółdzielni Gminnej „Samopomoc Chłopska” w Starym Mieście. M. in. pisze ona: — Zauważyłam, że przewodniczący komitetu członkowskiego ob. Jankowski i członek tego komitetu ob. Kaźmierowski mieli odłożony kort w teckach, a klienci usilnie prosili choć o 1 m materiału. Mówiono im, że kortu już nie ma. Ja jednak pozwoliłam sobie odebrać im ten materiał, zdemaskować ich nieuczciwe postępowanie na oczach wszystkich osób, przebywających wówczas w sklepie. Rozsprzedałam kort w niewielkich ilościach tym, co go naprawdę potrzebuje. Komentarze tu zbyt czarne. Więcej takich obywateli jak Jadwiga Zimna z Konina, a mniej będzie narzekań ludzi świata pracy na niesprawiedliwość, gdyż według starego przysłowia: Jak sobie pościelisz, tak się wyspiesz. samy u siebie musimy zorganizować życie sprawiedliwe — bez wyzysku i wyzyskiwaczy. (jr)

Premie za wzorowe utrzymanie stacji kopulacyjnych

Wzorowa hodowla owiec jest jednym z podstawowych zagadnień, mających na celu podniesienie naszej produkcji zwierzęcej. Aby rozwojowi hodowli owiec zapewnić należyte perspektywy na przyszłość, utworzono w pow. mogileńskim 63 stacje kopulacyjne tryków, rozmieszczając je we wszystkich gminach powiatu. Obsadę

stacji kopulacyjnych stanowią sztuki wyborowe — licencjonowane mogące wykazać się udokumentowanym pochodzeniem. Warunkiem do podniesienia hodowli owiec musi być wzorowe utrzymanie i stała troska o stacje kopulacyjne tryków.

W wyniku przeprowadzonej ostatnio przez Wydział Rolnictwa i Leśnictwa przy Prezydium PRN w Mogilem kontroli wszystkich stacji kopulacyjnych tryków, przyznane zostały premie pieniężne wyróżnionym stacjom. Nagrody otrzymał: Spółdzielnia Produkcyjna Kościeszki gm. Strzelno-Południe (premie I w wys. 90 zł) i ob. Marcin Nowakowski z Kościeszki, również premie I.

Trzy premie po 60 zł otrzymali: ob. ob. Jan Zwerchowski z Pakości, Antoni Światowy z Ludkowa gm. Pakość oraz Szkoła Rolnicza w Sławsku Małym, gm. Strzelno-Północ. Ponadto Spółdzielnia Produkcyjna Kościeszki i Marcinowi Nowakowskiemu przyznano bezwzględnie zapomogi po 60 zł na pomoc w utrzymaniu i na dalsze podniesienie stacji kopulacyjnych tryków. (S. K.)

50-osobowa orkiestra w „Polskiej Welnie”

Dzięki staraniom kapelmistrza Władysława Błaszczuka dotychczasowej zespołu orkiestry dętej przy zakładach „Polska Welna” w Zielonej Górze zostanie powiększony do liczby pięćdziesięciu muzyków. Ponadto w najbliższych dniach powstanie zakładowa orkiestra filharmoniczna, która dawać będzie stałe koncerty popularnej muzyki polskiej i radzieckiej.

Pracownicy poszukiwani

Maszynistki rutynowanej poszukuje Spółdzielnia Pracy. Oferty Głos Wielkopolski dla K32.

Główny księgowy potrzebny zaraz. Powszechna Spółdzielnia Spożywców Rogoźno, Armii Czerwonej 3 (mieszkanie zapewnione). 187g

Technika norm, 3 księgowych(ę) samodzielnych, 2 maszynistki, 2 stolarzy-modelarzy przyjmują zaraz Poznańskie Zakłady Remontowo-Montażowe, Poznań, ul. Marsz. Rokossowskiego 127. Podania wraz z życiorysem należy składać w sekcji personalnej Zakładu. K30

Spółdzielnia Pracy Muzyków Pedagogów przyjmuje jeszcze zgłoszenia na lekcje fortepianu, śpiewu, skrzypiec, akordionu i innych instrumentów rytmiki. Zgłoszenia Libelta 125 godz. 9-13. K31

4 osły

z uprzedzą na sprzedaż. Oferty Głos Wielkop. nr K33.

Ogłoszenia drobne do Głosu Wielkopolskiego, przyjmują również wszystkie urzędy i agencje pocztowe.

CO DZIAJE W KINIE

WIELKI — Dziś o godz. 19 — „Borys Godunow” M. Musorgskiego. Jutro — „Opowieści Hoffmana” Offenbacha.
POLSKI — o godz. 19 — „Hamlet” W. Szekspira.
NOWY — o godz. 19 — „Clotunia” Fredry.
KOMEDIA MUZYCZNA — o godz. 20 — „Igraszki Trafu i Miłości” P. Marivaux.
MŁODEGO WIDZA — o godz. 18 — „Królowa Śniegu” przedstawienie zamknięte.

KINA
Apolo — godz. 11 poranek — „Renegat”; 16, 18, 20 — „Brunatna Pajęczyna”
Bałtyk — godz. 11 poranek — „Trójka Trafli”; 16, 18, 20 — „Młodość nieujarzmiona”
Muza — godz. 11 poranek — „Dwaj Panowie F”; 16, 18, 23.30 — „Wesoly Jarmark”
Rialto — godz. 16, 18, 20 — „Śmiały ludzie”
Warta — godz. 10, 11 — najnowszy program aktualności; 12, 14, 16 — „Podróże Guliwera”; 18, 20 — „Pocątek na stadionie”
Piast — godz. 15, 17, 19 — „Bitwa o Stalingrad” cz. I

RÓŻNE
Muzeum Narodowe (w Marcinowskiej) dziś czynne od godz. 10-15. II Woj. Wystawa Plastyków.
Muzeum Archeologiczne (ul. Mielżyńskiego) — dziś czynne od godz. 10-14.
Muzeum Przyrodnicze (ul. Zwierzyniecka) — dziś czynne od godz. 10-13.

REDAGUJE ZESPÓŁ. Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, narożnik ul. Marcelesińskiej. WYDAWCA Spółdzielnia Wydawnicza Oświatowa „Czytelnik”, Delegatura w Poznaniu ul. Grunwaldzka 19. TELEFONY centrala 62-70 redaktor naczelny 65-81, zastępca naczelnego redaktora 73-38 sekretarz redakcji 71-60 dział terenowy 77-68, dział listów interwencji 78-57, dział ekonomiczny 15-42 dział depeš 78-14 nocny (po godz. 22.00) 64-72 Delegatura „Czytelnika” 62-70 i 64-75 Redaktor naczelny przyjmuje w godz. od 12-13

Kolektura M. H. D.

Kalisz, ul. Marsz. Roli-Zymierskiego 2

szczęśliwe losy do 64 Loterii Klasowej

Lekarskie
Prof. dr med. Tadeusz Zwoliński z dniem 1 stycznia 1951 r. przyjmuje w domu przy ul. Mickiewicza 16. Godziny przyjęć: 15.30—16.30. 13011g

Szuka posady
Starsza kulturalna, była kierowniczką kuchni poszukuje posady. Oferty Głos Wielkop. dla 147g.

Nauka
Tańców nowoczesnych wyuczyła Adelę Szczurkówna, Jan Szczurek, Marcinkowskiego 2a (Wolsztyński). 12983g

Wolne posady
Organista egzaminowany (samotny) potrzebny. Biuro Parafialne, Gościszyn (Wolsztyński). 38p

SŁUCHAMY RADIA

Sobota, dnia 6 stycznia 51 r.

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m

7.00 Muzyka: 8.00 Wiado-
mości poranne; 8.20 Muzyka;
8.55 Aktualności Poznania i
program na dzień bieżący;
9.00 Kolędy i pastoralki;
11.50 Muzyka; 11.57 Sygnał
czasu i hejnał z Wietrzni-
marckiej; 12.15 Muzyka;
13.10 Audycja humorystycz-
na: 14.00 Wszelchnia Radio-
wa; 14.20 Koncert; 15.15 Au-
dycja dla dzieci; 16.00 Mi-
zyka; 17.00 Dziennik; 17.30
„Wieczór Trzech Króli” —
słuchowisko; 19.00 Koncert;
20.00 Dziennik; 20.30 Au-
dycja masowa; 21.30 Muzyka;
22.00 „Idący w przyszłość” —
mentał poetycki; 22.20
Koncert; 23.00 Ostatnie wi-
domości; 23.10 Muzyka ta-
ncerna.

Kursy księgowości planowania i biurowości
rozpoczyna od stycznia 1951 Ośrodek Szkole-
niowy Państwowego Przemysłu Miejsceowego
Poznań, Wawrzyniaka 33. K11

OGŁOSZENIA DROBNE

Serwis obiadowy I do kawy
„Rosenthal” korzystnie. Poznań, Wolsztyńska 4. 196g

Streptomycyny sprzedam. Po-
znań-Lazarz, Drużbackiej 8
m. 9. 197g

Maszyny Singera gabinetowa,
adapter szafkowy sprzedam.
Poznań, Daszyńskiego 45 m.
4. 173g

Radio baterijne, 5-lampowe
„Gretz” na stalówkach, moto-
cykl „Sachs” 100, okaz-
nie. Poznań Żegrze, Lubusz-
ska 7. 125g

Kupna
Leica, obiektyw Summitar,
Xenon, Oferty Głos Wielkop.
dla 161g.

**Motocykl od 350 ccm w do-
brym stanie kupię.** Oferty
Głos Wielkop. dla 157g.

**Samochód mały lub średnio-
litrażowy w dobrym stanie
kupię.** Poznań, tel. 515-97.
156g

**Maszyny do szycia w dobrym
stanie, waga uchlwni kupię.**
Oferty z podaniem ceny Głos
Wielkop. dla 169g.

Dnia 3 stycznia 1951 r. zasnął w Bogu, we Wrocławiu, po krótkich a ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, nasz troskliwy brat, opiekun i wujek, śp.

Paweł Łoziński

inżynier, dyr. PBZPC Oddział Wrocław
przeżywszy lat 59.
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 7 bm.,
o godz. 15.20 z kaplicy cmentarza regionalnego
na Junikowie Msza św. żałobna odprawiona
zostanie w poniedziałek, 8 bm., o godz. 7
w kościele parafialnym św. Wojciecha.

W ciężkim smutku pograżeni
żona, rodzeństwo i rodzina
Poznań, ul. Libelta 12 194g

UWAGA ! UWAGA !

Zawiadamiamy posiadaczy losów, że
z I KL. 64 L. K. przejęliśmy odna-
wianie i realizację losów następujących
kolektur:

Nr. 382 Stróżyński Tomasz, Zygm, Augusta 11,
obecnie pl. Wolności 10
Nr. 365 Stręk Sylwester, Dąbrowskiego 10,
obecnie Dąbrowskiego 4
Nr. 179 Tałarczewski Makary, Woźna 10,
obecnie Al. Marcinkowskiego (Bazar)
Nr. 174 Nawrocka Maria, Półwiejska 78,
obecnie Półwiejska 1 nar. Strzeleckiej
Nr. 34 Lampe Leon, Mar. Rokossowskiego 86,
obecnie Mar. Rokossowskiego 41

Losy do **I KL. 64 L. K.** rezerwujemy do
dnia 8. 1. 1951 r.

Jednocześnie zawiadamiamy o otwarciu nowej
Kolektury przy ul. Przemysłowej 70
(Rynek Wildecki)

M. H. D.
Kolektura Loterii Klasowej Nr. 257
biuro Daszyńskiego 44 tel. 40-51 K38

Franciszek Drejza

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 8 bm.,
o godz. 10.45 z kaplicy cmentarnej na Juniko-
wie.

W smutku pograżona
rodzina

Maria Adamska

przeżywszy lat 58.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 8 bm.,
o godz. 11.20 z kaplicy cmentarnej na Jeży-
cach.

W nieutulonym smutku pograżeni
mąż, dzieci, synowa, zięć, wnuczka i rodzina
Poznań, plac Asnyka 4 K29

Lekkomysłny młodzieniec

Potknęłam się i to na samym „progu”, że się tak wyrażę, nowego roku. Zaczynam się obawiać, by nie był to zły omen na resztę 362 dni.

A było tak. Właśnie wczoraj miałem wygłosić referat o pładzie spóźnienia się i marnotrawieniu przez to czasu. Miałam wjechać do stanowczego zwalczania tej nagminnej n'emal naszej wady. Miałam wykazać, że musimy być obowiązkowi i zdyscyplinowani nie tylko w pracy zawodowej, nie tylko wówczas, gdy grożą nam takie czy inne konsekwencje, ale obowiązkowość nasza wypływać musi z nakazu wewnętrzznego, niewymuszonego i dobrowolnego.

Miałam więc wygłosić referat o obowiązkowości i pozanowaniu cudzego czasu i... zgromadzeni czekał na mnie nadaremno. Ja po prostu zapomniałam pójść na zebranie.

Wprowadziły mnie w błąd ostatnie dwa dni świąt i zdawało mi się, że wczoraj to jeszcze środa, a nie już czwartek.

Nie jeden może powie, jeśli masz tak krótką pamięć — to zapisz sobie!

Owszem, zapisałam, ale na karteczce i karteczka, jak to karteczka gdzie zapodziała się. Dotychczas zawsze zapisywałam sobie podobne rzeczy w kalendarzu i było dobrze, ale w tym 1951 roku, choć zrobił on już kilka ładnych kroków nie ma jeszcze kalendarzy. Szukałam po całym Poznaniu i nie znalazłam nawet najmniejszego, kieszonego, a cóż dopiero mówić o terminorzu.

Żle zaczął swe urzędowanie ten nowy rok. Powinien był pójść do swego poprzednika na przeszkolenie, powinien był się od starszaka 50-letniego nauczyć, że co jak co, ale kalendarze należało przynieść z sobą terminowo. Zanim sam się zjawił, mógł śmiało swój багаж nadać przesyłką poleconą, a nasi dzielni pocztowcy dostarczyliby ją do Poznania na pewno na czas.

Młodzieńcze popraw się! (owa)

Zielone „T” przed szybą

Wkrótce łatwo odróżnimy taksówkę od auta służbowego

Do tej pory, szczególnie wieczorem i w nocy — odróżnienie taksówki od innych samochodów nie było rzeczą łatwą: stało widoczny numer w bocznych oknach wozu i mała tabliczka licznika z napisem „wolny” — nie były szczegółami dobrze i z dala widocznymi. Poruszyliśmy tę sprawę na naszych łamach i nie bez echa. Związek Zrzeszeń Prywatnego Handlu i Usług Woj. Poznańskiego — Sekcja Transportu Osobowego stwierdza w swym piśmie, do nas skierowanym, iż uwagi nasze, jako najzupełniej słuszne były przedmiotem obrad zarządu sekcji.

W wyniku narady postanowiono zaopatrzyć wszystkie dorozki samochodowe w znak świetlny (zielony) w kształcie litery „T” — umieszczony przed przednią szybą samochodu. Tu trzeba nadmienić, że wysunięty przez nas projekt specjalnego oznaczenia taksówek spotkał się z aprobatą Komendy M.O. i Wydz. Komunikacyjnego Prez. MRN.

Podając powyższe do wiadomości Czytelników, pragniemy jednak zwrócić uwagę Zrzeszeniu na pewien mankament wprowadzonej innowacji. Otóż, wydaje się nam, że znak świetlny — o ile bezsprzecznie dobrze służyć będzie po zapadnięciu zmroku — czy jednak przyczyni się on do lepszego odróżnienia taksówek w ciągu

dnia? Nie wiemy dokładnie, jak ów znak rozpoznawczy będzie wyglądał — wskazanym byłoby, aby nie był zbyt mały i aby kształt jego pozwalał w ciągu dnia odróżnić dorozkę samochodową od wozu służbowego. Tyle uwag z naszej strony.

Wprowadzoną przez Zrzeszenie innowację na pewno wszyscy obywateli przyjmą z uznaniem. Obyśmy tylko nie czekali zbyt długo na jej realizację! (wp)

Trzy razy tygodniowo po węgiel? w godzinach pracy

Nie mamy szczęścia do dystrybucji węgla. Nie dalej, jak w dniu 3 bm. podawano w „Głosie” zwiększoną ilość punktów sprzedaży węgla, godziny nabywania (od 7 do 15), oraz ile kilogramów może nabyć jednorazowo kupujący (50 kg).

Jak jednak ma sobie poradzić świat pracy, dla którego przecież te węgle są przeznaczone, a który właśnie w wyznaczonych godzinach — pracuje? Oprócz tej trudności świat pracy napotyka na jeszcze jedną, a mianowicie, iż sprzedaż węgla ogranicza się tylko do 50 kg. Cóż mają zrobić ci (a jest ich większość), którzy zużywają ok. 150 kg tygodniowo? Zwalniać się trzy razy w tygodniu z pracy, aby zaopatrzyć się w dostateczną ilość węgla dla ogrzania swych mieszkań?

Czy nie można by przesunąć godziny sprzedaży węgla, przynajmniej do 17, jak również zwiększyć dotychczas wyznaczoną ilość kilogramów, aby świat pracy mógł jednorazowo zaopatrzyć się w węgiel — jeśli nie na miesiąc, to chociaż na dwa tygodnie. Węgla jest dosyć, takie więc ułatwienie sprzedaży rozwiązałoby całkowicie kwestię dość kłopotliwą i uciążliwą. Anna

Lodowisko czy — hurtownia brył lodowych?

Za dużo „dzikich” ślizgawek — za mało troski o młodocianych łyżwiarzy

Pierwsze mrozy, które nawiedziły przed kilkoma dniami nasze miasto, pozwoliły nam zapoznać się z sytuacją, panującą na lodowiskach poznańskich.

Niestety, musimy stwierdzić, że nie wszystko jest tak, jak być powinno, a już fatalnie wprost przedstawia się stan lodowisk sztucznych. Jakże są wyniki naszego „inspekcji”?

Jedynym czynnym lodowiskiem sztucznym w tych dniach



...Przepełnienie na stawach i rozlewiskach Warty i Cybiny, oraz brak wszelkiej opieki...

było lodowisko AZS-u przy ul. Noskowskiego. Ogrzana szatnia, elektryczne oświetlenie, radio, gorąca herbata, wszystko to wabiło swym urokiem nie tylko dzieci i młodzież, ale i starszych, pragnących uprawiać sport łyżwiarski. Jednak nasuwa nam się tutaj jedno „ale”: czy cena biletu wstępu dla młodzieży, wynosząca 80 gr, w stosunku do ceny biletu dla członków AZS — 40 gr nie jest zbyt wygórowana? Sądzimy, że opłata w wysokości ok. 50 gr byłaby

bardziej odpowiednia, a powstała stąd różnica na pewno została by pokryta zwiększoną frekwencją.

Drugim lodowiskiem, które nie zostało otwarte jedynie z powodu nagłej odwilży, jest lodowisko ZKS „Stal”. Otwarcie jego przewidziane było na dzień 3 stycznia br. Lodowisko to również posiada własne szatnie, ogrzany hall, światło. Czynione są jeszcze starania o zainstalowanie

przejdźmy obecnie do stron ujemnych.

Wchodząc na lodowisko „Spójni”, przy ul. Grunwaldzkiej, odnieśliśmy wrażenie, że... zaopatruje ono w lód wszystkie instytucje, posiadające chłodnie. Duże bryły lodu, oddzielone szczelinami, a nawet place pozabawione zupełnie lodu, oto wierny obraz tego „lodowiska”. Jest wprawdzie jeszcze drugie i to ładne, cóż z tego, kiedy przeznaczone jest dla treningów hokejowych, lub dla „wybranych” łyżwiarzy.

O czwartym lodowisku — „Kolejarza” na Dębcu — nie ma co wspominać, ponieważ...

Szeroka droga WYŻSZA matematyka

Ludzi, silnych w matematyce, zapraszamy do rozwiązania następującego zadania rachunkowego. Przejazd taksówką X z Rynku Jeżyckiego przez ul. Poznańską na ul. Daszyńskiego 50 wynosi 18 zł, a przejazd powrotny taksówką Y z tejże ulicy na ul. Poznańską kosztuje 6.90 zł. Obliczyć stopień uczciwości pierwszej taksówki, jeśli wiemy, że wypadek zdarzył się w ub. wtorek o godzinie 12 i że taksówką jechały dwie nieorientowane w cenniku kobiety, oraz że taksówka X nosi numer 67.

Dla ułatwienia zadania dodajemy, że szofer taksówki X na interpelację pasażerek, łaskawie „opuszczył” 2 zł z wyznaczonej ceny, tłumacząc się tym, że wysokość opłaty wskazuje zegar.

Albo więc zegar taksówki nr 67 trzeba czym prędzej oddać do muzeum, albo też należy wpłynąć na nielicznych już na szczęście kierowców, by obliczali swe kursy zgodnie z przyjętymi zasadami matematyki... i przyzwoitością. MIK

w ogóle nie istnieje. Nie zrobiono nic, aby umożliwić robotniczej młodzieży Dębca korzystanie z sportu łyżwiarskiego. Przepraszam, właściwie zrobiono. ogłoszono w prasie, że będzie i... na tym sprawę zakończono!

Jakie są skutki takiego stanu naszych lodowisk, najlepiej świadczą powyższe fotografie: przepełnienie na stawach i rozlewiskach Warty i Cybiny, gdzie brak jest wszelkiej opieki, szatni, choćby nawet ławek, na których można spocząć celem przykrycia, czy odkrycia łyżew. Siadanie na śniegu na pewno nie przyniesie młodemu łyżwiarzowi korzyści, jakie powinna dać ta zdrowa konkurencja sportowa. Przeciwnie, narazi ich na poważne choroby.

Jedno jest tylko wyjście z tej sytuacji: zakazać korzystania z „dzikich lodowisk”; można to jednak uczynić dopiero wtedy, gdy wykorzysta się celem utworzenia lodowisk sztucznych wszelkie możliwe boiska w naszym mieście. (v)



...Siadanie na śniegu na pewno nie przyniesie korzyści...

Podsluchane

Nie możesz pan wejść do środka, przecież tam jest jeszcze miejsce!

— Ja zaraz wysiadam... — To „zaraz wysiadam” trwa przez kilka ładnych przystanków.

A konduktor? — Tłumaczę i tłumaczę bezskutecznie. Nikt nie słucha. W wozie jest zupełnie luźno, a na postach jeden drugiemu na plecach siedzi... — Proszę do wozu, proszę do wnętrza, proszę...

— I myślisz pan, że go posłuchają? Gdzie tam! Ludzie są głupi i uparci.

To nieprawda! A jednak czasami...

Jak tam, pani Jadziu, co słychać w tym nowym roku, dzieci się dobrze chowają?

— Mam z nimi kłopot. Posłałam dwójkę wczoraj na „Teatralkę” by sobie trochę posaneckowali. Wrócili z kwaśnymi minami.

— No, a cóż im się znowu nie podobało?

— Nie mogli jeździć. — Jak to, czyżby nie było śniegu?

— Nie śnieg, a raczej wyślizgana droga była, ale cały tor zajęli dla siebie łyżwiarze. Ślizgali się starsi chłopcy, powyżej 14 lat. Na butach i na łyżwach, obrzucając amatorów saneczkowania grubiańskimi wyrazami.

— Ależ pani Jadziu, tam wisi przecież tablica z przepisami i jest dozorca z ramienia miasta.

— Nie było żadnego dozorczy. Dzieciaki próbowały zjeżdżać, ale jak ich kilka razy przewrócono i zwymyślano, zabrali sanki i wrócili do domu.

— Hm, to rzeczywiście przykra historia. Ale wie pani, trzeba o tym napisać do gazety. To podobno pomaga. Może ukróci samowolę „dzikich” łyżwiarzy...

Pani Jadzia napisała, i na pewno pomoże. (Blm)

Estetyczna stacja benzynowa



Nowowytbudowana przy pl. Drwęskiego naprzeciw Dworca Autobusowego stacja benzynowa CPN usprawni w dużym stopniu zaopatrzenie poznańskich samochodów w materiały pędne. Nowoczesny styl budowy stacji przyczyni się wybitnie do podniesienia wyglądu estetycznego tego zakątka Poznania.

Walczy z marnotrawstwem energii elektrycznej

wanie radia, względnie adapteru, oraz otwarcie bufetu PSS.

Tak przedstawiają się strony dodatnie naszych lodowisk.

Chcę spać — pod pierzyną!

Ale niestety, muszę obywać się kołdrą, bo w Poznaniu nie można kupić pierza. Śmieszne to ale prawdziwe. Należy wyrazić zdziwienie, że handel uspołeczniony nie wnika w potrzeby szarego obywatela i nie zorganizował dotąd specjalnego sklepu z pierzem. Jesteśmy przekonani, że miarodajne czynniki naprawią swe przeoczenie i zainteresują się гэсіami... a właściwie pierzem. (Ben)

CZYTELNICZY GŁOSU PISZA

Instytucje wyjaśniają

Odnosnie listu naszego Czytelniczki pt. „Zlikwidować hieny cmentarne” otrzymaliśmy wyjaśnienie zarządu cmentarza parafii Bożego Ciała, z którego dowiadujemy się, że zadaniem kierownictwa i obsługi cmentarza jest pilnować porządku i strzec przed kradzieżami. W rezultacie tego przytrzymano kilkakrotnie osobników kradnących kwiaty z grobów i oddano ich w ręce Milicji Obywatelskiej.

Jednocześnie zarząd cmentarza zwraca się z apelem, aby całe społeczeństwo przyczyniło się do zlikwidowania tak niecnego procederu.

Odpowiadamy

Elektromechanik z Dębca. — Kursy kreslarskie organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiósł — Poznań, Wały Zygmunta Augusta 15. Podanie należy złożyć w sekretariacie Zakładu. Kurs trwa 4 miesiące. O terminie uruchomienia zostanie powiadomieni na miejscu.

Zbigniew Andrzejewski. — Jakub Chojnacki. — Stacje kolejowe przynależą do buraków cukrowych według tygodniowych planów załadunku, nadsyłanych przez cukrownie. W terenie regulują załadunek cukrownie za pośrednictwem miejscowych meżów zaufania, którzy opiekują się szczególnie malorolnymi plantatorami. Ładowność każdego wagonu musi być całkowicie wykorzystana, toteż malorolny plantator, który ma do przewozu mniejszą ilość buraków, nie jest uprawniony do wyłącznego użytkowania jednego wagonu. Pozn. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych zawiadomiła nas że otrzymaliśmy już przydział wagonów.

Wiesław Wilk z Poznania. — Prosimy o zgodę.

INTERWENCJE GŁOSU

Personel filii „Barwa”, znajdujący się przy Rynku Jeżyckim w Poznaniu, będzie odtąd pracował sprawniej i sumiennie, gdyż pracownicy tej placówki pouczono o konieczności należytego spełniania swych obowiązków.

Klienci bufetu dworcowego w Mosinie nie będą już narzekali na złe zaopatrzenie bufetu. Zarząd Okręgowy Kolejowych Zakładów Gastronomicznych polecił bowiem kierownikowi bufetu usunąć wszelkie dotychczasowe usterki.

Jak zapewnia nas Komitet Blokowy nr 452 — klatka schodowa posesji przy ul. Gąsiorowskich 5a w Poznaniu będzie przez okres zimowy oświetlona codziennie rano od godziny 7. Za dopilnowanie tego uczyniono odpowiedzialnym administratora domu.

Aby transport mięsa i wyrobów Centralnego Zarządu Przemysłu Mięsnego odbywał się w warunkach higienicznych — Ekspozytura Wojewódzka CZPM wydała Zakładom Mięsnym w Poznaniu rygorystyczny nakaz dostosowania się do obowiązujących przepisów sanitarnych.